Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 65. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 6 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wszechwładza rządu.

P. minister Pieracki wyraził niedawno zdziwienie, że się rząd posądza o jakieś dążności do systematycznego pochłaniania społeczeństwa przez państwo, t. j. przez rząd... Nic podobnego — mówił! — Żadnego takiego systemu niema. Robi się tylko to, czego żądają warunki życia.

Dalekimi jesteśmy od kwestjonowania szczerości enuncjacji p. ministra. Ale w takim razie należy się zapytać, co znaczy systematyczne i stale postępujące ograniczanie praw przedstawicielstwa narodowego na rzecz władzy wykonawczej, uchwalanie „ramowych“ ustaw z bardzo szerokiemi „luzami“ dla rządu, coraz dalej posuwająca się kontrola policji nad życiem społecznem? Zwłaszcza, jeśli się zważy, że — wszystko u nas idzie trybem normalnym, jak mówią sanacyjni posłowie, i warunki życia nie wołają o takie nadzwyczajne zarządzenia!

Na postawione pytanie trudno znaleźć odpowiedź. Bo, jeśli p. minister Pieracki twierdzi, że żadnego takiego „systemu“ i „premedytacji“ niema, to — doprawdy nie wiadomo już, co o tej wyraźnej tendencji sanacji sądzić... Mniejsza zresztą o to, czy obóz rządzący Polską od maja 1926 roku pochłania społeczeństwo na rzecz państwa świadomie, z wytkniętym jasno celem i z premedytacją, czy też robi to nieświadomie, spontanicznie, bez zdawania sobie sprawy ze swoich chęci, zamiarów i celów.... Stoimy na gruncie faktów. A te są zbyt jaskrawe i widoczne, by je można było prostem oświadczeniem przedstawiciela rządu obalić.

Należy do nich prawdziwie sensacyjna wiadomość wczorajsza o rządowym projekcie wyposażenia p. Prezydenta we władzę wydawania rozporządzeń-ustaw podczas kadencji parlamentarnej.

Pomysł zasadniczo nie jest nowy, ani u nas, ani zagranicą. W Polsce był zastosowany po raz pierwszy za rządów p. Wł. Grabskiego w roku 1925. Rozbudowała go nowela konstytucyjna z 2 sierpnia 1926 r. (art. 44), ustanawiając prawo Prezydenta do wydawania ustaw-rozporządzeń „w czasie, gdy sejm i senat są rozwiązane“, a nadto możliwość nadania tego prawa Prezydentowi przez osobną ustawę (więc normalną drogą, przez uchwałę sejmu i senatu) „w czasie i zakresie przez tę ustawę wskazanych“, czyli — jeśli chodzi o czas — także w trakcie kadencji sejmowej.

Na drogę ustaw-rozporządzeń (les decrets-lois) weszła Francja w okresie stabilizacji franka za rządów Poincare'go, a Rzesza Niemiecka za Brueninga w okresie ciężkiego kryzysu finansowo-gospodarczego (słynne „Notverordnungen“).

Warunki jednak, w jakich Polska wchodzi na drogę „ustaw-rozporządzeń“, są różne od warunków, w jakich się znajdowały Francja i Rzesza uciekając się do nich. I Poincare i Bruening nie mieli pewnej większości w parlamencie. Zdobywali ją z największym trudem, kosztem ustępstw na rzecz klubów. Rząd był skrępowany; każdy jego projekt ustawy narażony był na długą dyskusję i nigdy nie można było powiedzieć, czy przejdzie szczęśliwie przez ciała parlamentarne... Z tego więc, jedynego, powodu korzystano z uprawnień Prezydenta do wydawania „ustaw-rozporządzeń“, i część władzy ustawodawczej przekazywano piastunom władzy wykonawczej.

Warunki, w jakich się znajduje obecny rząd w Polsce, nic nie mają wspólnego ze skreślonemi wyżej stosunkami we Francji i Niemczech. Rząd bowiem rozporządza pewną, murowaną, większością w sejmie, a w senacie ma nawet większość zdolną do zmiany konstytucji.

Ponadto!... W tych dopiero dniach szedł przez prasę sanacyjną artykuł, w którym reklamowano „wspaniałą technikę pracy ustawodawczej“, zastosowaną i udoskonaloną przez BB... Właściwe dyskusje — czytaliśmy w tym artykule — zostały przeniesione do komisyj w łonie BB., gdzie członkowie rządu udzielają pożądanych wyjaśnień. Skutkiem tego posłowie BB. przychodzą do sejmu już doskonale „obznajomieni“ z projektem ustawy, — odpada potrzeba długich debat, — ustawy są uchwalane w tempie (jak pisał „Czas“) „sportowem“.

Jeśli więc, ani obawa o potrzebnej większości w sejmie, ani lęk o przewlekanie dyskusji, to cóż w takim razie skłania rząd do wejścia na drogę „ustaw-rozporządzeń“ p. Prezydenta?

Powodów jest kilka!

Z pewnością działa tu chęć ograniczenia kontroli opozycji nad rządem. Wejście nowej ustawy w życie pozwoli na długie „wakacje“ parlamentarne, a tem samem uniemożliwi opozycji krytykę poczynań rządu z trybuny parlamentarnej.

Jest jeszcze i drugi powód.... Chodzi o dalsze „luzy“ dla rządu. Byłoby niewątpliwie przesadą, gdybyśmy twierdzili, że uchwalenie ustawy o prawie Prezydenta wydawania „ustaw-rozporządzeń“ sprowadzi ostateczną śmierć polskiego parlamentaryzmu. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego rola, i tak dziś podrzędna, będzie w konsekwencji zredukowana właściwie do minimum, bo prawie do uchwalenia budżetu.

Będzie to dalszy etap w ewolucji ustrojowej u nas. Władza ustawodawcza przejdzie w praktyce — poza pewnemi ściśle określonemi sprawami — na rząd. Parlament stanie się instytucją do pewnego stopnia zbyteczną. Bo i cóż będzie miał do roboty?... Prawa efektywnej kontroli właściwie nie ma. Władzę ustawodawczą przejmie Prezydent wraz z ministrami. Budżet będzie musiał być uchwalony przez sejm i senat o większości rządowej. Cóż więc pozostanie parlamentowi? Jakie prawo? Chyba tylko prawo do diet!

W takich warunkach trudno nie widzieć systemu i premedytacji w ostatnich pociągnięciach rządu... Teraz dopiero zaczynamy wchodzić w okres „silnej władzy“. Teraz dopiero zaczynają się realizować ustrojowe pomysły czcicieli „państwa omnipotentnego“ i idee wszechwładzy rządu, do których oddawna wzdychają koła pułkowników („Gazeta Polska“), konserwatystów („Słowo“ wileńskie) i faszystów („Słowo Polskie“).

W. Z.

Zamach na dyplomatę niemieckiego w Moskwie.

Moskwa, 5 marca. Dokonano tu dziś zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego, gdy tenże przejeżdżał w aucie ambasady przez ulicę. W chwili gdy samochód Twardowskiego zatrzymał się na skrzyżowaniu ulic, celem przepuszczenia samochodu nadjeżdżającego z przeciwnej strony, przyskoczył do auta niemieckiego młody mężczyzna i do siedzącego wewnątrz limuzyny Twardowskiego oddał przez szyby 4 strzały, z których jeden trafił go w szyję a drugi w rękę. Stan rannego jest stosunkowo ciężki. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim 28-letni student uniwersytetu moskiewskiego nazwiskiem Juda Mironowicz Stern. Aresztowany nie wyjawił motywów czynu. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow wyraził ambasadorowi niemieckiemu ubolewanie i przyrzekł szybkie i energiczne przeprowadzenie śledztwa.

—:o0o:—

Konsul turecki w Marsylji zamordowany.

Paryż 5 marca. W Marsylji zamordowany został wczoraj konsul turecki przez woźnego konsulatu, który następnie skierował broń do siebie i popełnił samobójstwo.

Zmiana ustaw socjalnych i statutu Banku P.

na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 5. 3. (Telef. wł.) Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu obejmuje 17 punktów. Szesnaście punktów jest mniej ważnych, zaś punktem 17-tym jest pierwsze czytanie rządowego przedłożenia o ubezpieczeniach społecznych, nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, nowelizacji ustawy o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu i przedłożenia rządowego o zmianie statutu Banku Polskiego. Posiedzenie zacznie się o godz. 10 rano.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA CZECHOSŁOWACJI.

Paryż, 5 marca. Izba francuska przyjęła dziś projekt ustawy w sprawie udzielenia Czechosłowacji pożyczki w wysokości 600 miljonów franków. Po przemówieniu Tardieu Izba przyjęła ustawę 325 głosami przeciwko 20-tu.

Zgon premjera norweskiego.

Oslo 5 marca. Dziś zmarł tu premjer norweski Kolstad po dłuższej chorobie. Kolstad piastował urząd premjera rządu norweskiego od 11 maja ub. roku.

O czem piszą inni?...

Czy nam grozi komunizm?

Sanacyjny „Express Poranny“ twierdzi, że w Polsce nie istnieje niebezpieczeństwo komunizmu.

„Ani nasz włościanin, — pisze — ani robotnik, ani pracownik umysłowy nie jest podatnym gruntem do zaszczepienia w nim doktryny, która zresztą dziś — w perspektywie kilkunastu lat od eksperymentu leninowskiego — nietylko straciła siłę atrakcyjną, jaką w swojej bujnej młodości wywierała na mniej krytyczne umysły, ale również i sama przebyła ewolucję pozbawiającą ją wielu pierwiastków ideowych i skazującą na zbyt częste kompromisy i pakty“.

Inaczej patrzy na tę sprawę „Gazeta Warszawska“.

„Obecna — pisze — sytuacja zawiera w sobie wiele pierwiastków, które naogół składają się na niebezpieczną konjunkturę społeczną... Wzrost bezrobocia, niedostatek, krwawe rozruchy robotnicze, strajki i niezadowolenie mas chłopskich, doprowadzonych do nędzy, stanowią niewątpliwie podatny grunt dla propagandy komunistycznej. Niejasna, pozbawiona głębokiej treści ideologja sanacji i związana z nią polityka rządu, której olbrzymia większość społeczeństwa nie podziela i nie popiera, przyczynia się również do tego, że elementy wywrotowe znajdują coraz więcej pola do popisu dla siebie i swoich haseł“.

Nie trzeba wreszcie zapominać o jednym jeszcze momencie: — Polska ma dużo komunizującej **młodzieży i inteligencji żydowskiej**, która, jak doświadczenie innych krajów, zwłaszcza Rosji, uczy, przewrotem komunistycznym kieruje... Ten moment jest naszem zdaniem najważniejszy.

Lekcja procesu przeciw b. woj. Lamotowi.

„Słowo Pomorskie“ (Toruń) stwierdza, że proces Ks. sen. Bolta przeciw b. woj. Lamotowi

„był w zasadzie polityczny, ponieważ rozegrał się na podłożu politycznem. Wywołał też ogromny oddźwięk na całem Pomorzu wśród miejscowej ludności. Otwarła się na krótką chwilę kurtyna, pokazując część ukrytej „za kulisami“ rzeczywistości pomorskiej.

Z tajników zakulisowych wypłynęła atmosfera nienawiści do obozu narodowego, który — według zamierzeń sanacji — miał być wszelkiemi środkami zniszczony. Ponieważ jednak obóz narodowy wykazał nadzwyczajną wytrzymałość i odporność na sanacyjne uderzenia, przeto z wszystkich zakamarków B. B. zionęła ku niemu bezgraniczna nienawiść. Rozpętała się też na Pomorzu walka, o jakiej w innych dzielnicach ludzie nie mieli pojęcia.

P. Lamot będzie miał na zawsze tę wątpliwą „zasługę“, że usunął granicę, jaka — — mimo wszystko — istnieć powinna między wojewodą a działaczem sanacyjnym. On tych dwóch funkcyj nie rozdzielał. Przeciwnie! Występując publicznie w charakterze wojewody powtarzał jakby z lubością: „My sanatorowie, wy endecy itd.“. — A te upodobania przeszły potem na starostów. Cóż dziwnego, że ludność pomorska zaczynała patrzeć na wojewodę i starostów, jak na działaczy Be-Be?

Cierpiała na tem powaga urzędów, cierpiał autorytet władz, które zostały zaprzągnięte np. do takiej czynności, jak zbieranie funduszów na wydawnictwo partyjno-sanacyjne. Zamazywała się i zacierała granica między urzędnikiem państwowym a agitatorem partyjnym“.

Naród złotego cielca.

„Nowy Dziennik“ wmieszał się do naszej dyskusji z „Kurjerem Wileńskim“, który twierdził, że — szczytem marzeń człowieka jest zaspokojenie głodu... Organ żydowski pokpiwa sobie z idealizmu „Głosu Narodu“ i chce nas przycisnąć do muru pytaniem, czy publicysta „Głosu Narodu“

„mógłby wywindować się na wyżynę swego „idealistycznego“ światopoglądu i w jego obronie kruszyć kopje, gdyby w żołądku piszczały mu kiszki z głodu i gdyby wiedział, że po opuszczeniu redakcji będzie musiał spędzić noc na plantach bez ciepłego palta na grzbiecie... W takim wypadku z pewnością zapatrywałby się nieco inaczej na kwestję, czy „zaspokojenie głodu i zdobycie środków potrzebnych do utrzymania życia“ stanowi czy też nie stanowi „szczytu marzeń i dążeń człowieka“.

Rzecz jest całkiem zwyczajnie ta, że zaspokojenie głodu nie jest **wprawdzie** szczytem marzeń i dążeń człowieka, **ale natomiast** fundamentem, podstawą, przesłanką, conditio sine qua non możności snucia wszelkich marzeń i dążeń!

Prosta, niemal banalna ta prawda jest w dzisiejszym świecie dlatego niezrozumiała i lekceważona, ponieważ świat dzisiejszy niezmiernie ceni i szanuje wszystkie możliwe ideały i autorytety, z jedynym wyjątkiem — jednostki ludzkiej. Jej zdrowia, życia, całości i dobra“.

Charakterystycznem jest, jak się „Nowy Dziennik“ wymiguje od jasnego wypowiedzenia się... Nic jednak dziwnego! Naród „złotego cielca“.

Przegląd religijny.

Odwrót sympatyj od Ameryki. — Państwo z największą liczbą morderstw. — Gdzie przyczyna? — Belloc o Papiestwie.

Daje się obecnie stwierdzić coś jakby odwracanie się sympatyj od Stanów Zjednoczonych, a więc proces w nastrojach wręcz przeciwny dotychczasowemu.

Ameryka uchodziła przez szereg lat, zwłaszcza po wojnie, za najdoskonalsze na świecie społeczeństwo i państwo. Wszystko tam było „doskonałe“: i ustrój państwowy ze swoim prezydencjonalizmem, — i ustrój społeczny ze swoim indywidualizmem, — i życie gospodarcze ze swoim kapitalizmem, — i życie towarzyskie ze swoją „swobodą“ — naczelne hasło Amerykanina: „prosperity“, — i brak wszelkiego „fanatyzmu“ religijnego, — drapacze chmur, symboliczny posąg Wolności, Ford, sport, automobil. Jednem słowem — wszystko.

Dziś się na tem słońcu zaczyna obserwować plamy. Jedną, drugą, trzecią... Olbrzymie bezrobocie, z którem sobie ani rząd ani społeczeństwo nie może dać rady, a które (z powodu właśnie panowania indywidualizmu) miljony ludzi skazuje na żebraninę lub na śmierć... „Przemysł“ szmuglu alkoholowego, objaw i źródło niesłychanego upadku obyczajów... Swobodne grasowanie „królów podziemi“ i ich walki między sobą... Policja porozumiewająca się z bandytami i dzieląca się z nimi łupem z kradzieży... Wreszcie — z ostatnich dni zdarzenie — wykradzenie dziecka Lindberghowi z domu przez bandytów i żądania „okupu“ 50 tys. dolarów.

Jak na „ideał“ to trochę za wiele tych plam.

A oto — według „Kölnische Volkszeitung“ — socjolog amerykański, Dr. Barnhart Kenneth, miał niedawno nazwać Stany Zjednoczone „krajem największej na świecie liczby morderstw“. Nie Meksyk, nie którąś z republik południowoamerykańskich, nie Albanje, ale — Stany Zjednoczone. Przytoczona przez tego socjologa statystyka jest istotnie przerażająca.

Podaje on **spis** 174 większych miast i ustala procent morderstw przypadający na każde z nich. Horendalny rekord zdobyło sobie w tej dziedzinie miasto Memphis, w którem na 100 tys. mieszkańców przypada 58.8 morderstw; czyli, teoretycznie, 1 morderca na 2 tys. mieszkańców. Dalej idzie miasto Atlanta (Georgja) z 52.6 morderstwami, Lexington (Kentucky) z 52.4.

Dr. Barnhart widzi źródło tego smutnego zjawiska w — analfabetyzmie. Myli się jednak. Zbrodnia jest następstwem braków woli, nie — rozumu. A morderstwa amerykańskie wypływają z tej typowej amerykańskiej atmosfery „moralnej“, na którą składa się wybujały indywidualizm i materjalizm życiowy, — a w ogóle zaś praktyczny, choć nie wojowniczy, ateizm stanowiący główny rys psychiki amerykańskiej.

* * *

Świetny pisarz, Hilary Belloc, poświęcił w „Universe“ rocznicy papieskiej głęboki artykuł, w którym omawia stosunek „opinji“ do papiestwa i katolicyzmu. Ma na myśli stosunki w Anglji, ale nie wyłącznie.

Stwierdza przedewszystkiem, że z biegiem lat zmienia się stosunek „opinji“ do katolicyzmu i papiestwa; w każdym okresie czasu zmieniają się zarzuty, nie zmienia się tylko pewna niechęć do katolicyzmu.

Dawniej w Anglji — pisze — oskarżano katolików (szczególnie kardynała Manninga) o rewolucjonizm, ponieważ protestowali i bronili się przeciw ubóstwianiu państwa, wzgl. monarchy. Potem zwalczano ich w imię „demokracji“. Przyszedł czas, że wyrzucano im ślepą obronę własności, — a potem znów, że ją chcą ograniczać... Głównym zaś celem ataków zawsze było — Papiestwo.

Dziś — pisze H. Belloc — robi się katolikom w krajach anglosaskich podwójny zarzut: — braku „państwowego czucia“, — i ulegania „nadmiernemu centralizmowi“ rzymskiemu. „I jeden i drugi — konstatuje Belloc — jest reakcją przeciw rzeczywistości Papiestwa. A chwila, w której wybuchnie konflikt między nowoczesnem państwem zmierzającem dziś do pełnego pogaństwa, będzie prawdopodobnie także momentem oświadczenia się po stronie Stolicy Apostolskiej“.

Głębokie uwagi angielskiego pisarza nabierają cech prawdopodobieństwa w związku z przeżywanym kryzysem. Rozwój stosunków zdaje się potwierdzać jego sądy i przewidywania. Stolica Apostolska — mimo wszystkie przejawy nienawiści do religji w pewnych krajach — coraz mocniej staje w oczach opinji jako jedyny autorytet moralny... Pamiętamy, jakie olbrzymie wrażenie wywołała w Ameryce enc. „Casti Connubii“ o małżeństwie. A jakże silnem było wrażenie protestu Piusa XI z końcem czerwca ub. r. przeciw faszystowskiemu „państwu — Molochowi“!

Im bardziej pogłębia się i rozszerza kryzys w świecie, tem mocniej i silniej przedstawia się nam Skała Piotrowa i tem większe nadzieje wiążą się z Papiestwem i Kościołem, który sam jeden na przestrzeni świata nie przechodzi i nie doświadcza kryzysu. **Pejot.**

Losy reformy wyborczej we Francji.

Projekt ustawy o reformie wyborczej, o którą potknął się i upadł gabinet Laval'a, będzie wkrótce znowu przedmiotem obrad w Izbie Deputowanych. Nowy atak na lewicę senacką, podjęty został przez deputowanego G. Mandel'a, któremu projekt reformy wyborczej zawdzięcza swoje istnienie — on to bowiem był jego inicjatorem i współtwórcą.

W Izbie Deputowanych znajdzie się prawdopodobnie ta sama większość, która głosowała poraz pierwszy za ustawą wyborczą, ale zgóry można przewidzieć, że **debaty będą tym razem jeszcze bardziej burzliwe i gwałtowne, niż za pierwszym razem.** Ponieważ Senat, jak przedtem tak i teraz, z całą pewnością odrzuci projekt reformy wyborczej, przeto celu właściwego taktyki Mandel'a można się dopatrywać tylko w **chęci zablokowania Izby i Senatu debatami nad reformą wyborczą i odsunięcie w ten sposób na dalszy termin wyborów do parlamentu.** Plan ten leży w interesie prawicy parlamentarnej, która pragnie odczekać wynik wyborów do sejmu pruskiego, spodziewając się, że prawdopodobne sukcesy prawicy pruskiej przy wyborach wpłyną korzystnie na ustosunkowanie się wyborców francuskich do kandydatur prawicowych.

Szanse przeprowadzenia reformy wyborczej we Francji są minimalne, z czego zdaje sobie dobrze sprawę równie Mandel, jak i cała prawica parlamentarna. Doświadczenia z dziejów parlamentaryzmu francuskiego uczą, że każdorazowa próba wprowadzenia w życie systemu wyborów proporcjonalnych i usunięcia powtórnego głosowania ściślejszego **spotykała się ze zdecydowanym oporem chłopów**, którzy są przywiązani do obecnego systemu głosowania.

Senat francuski wie o tem, że ma za sobą większość wyborców na wsi, którzy aczkolwiek — jeżeli chodzi o senat — są wyborcami pośrednimi, wyrażają poglądy i życzenia chłopów, żyjąc wśród nich i zależąc od nich. Głosowanie obecne z jego systemem prostej większości i dwukrotnem skrutynjum, pozwala ludności wiejskiej, zależnie od sytuacji i nastrojów, przerzucać ciężar głosów na szalę prawicy lub lewicy przy drugiem głosowaniu. Dlatego też Senat mógł zająć negatywne stanowisko wobec projektu ustawy, z którą solidaryzował się rząd Laval'a, gdyż wiedział, iż w tym wypadku chodzi o kwestję **polityki czysto wewnętrznej.** Powodując się tymi względami, Senat nie uważał też za właściwe odesłać odrzuconą ustawę do parlamentu i sądził, iż sprawa jest załatwiona i przesądzona definitywnie.

Jakie stanowisko zajmie gabinet Tardieu wobec ponownej inicjatywy wniesienia sporu na forum parlamentarne? Tardieu, który ocenia sytuację objektywnie i zdaje sobie sprawę z nierealności reformy wyborczej w tych warunkach, oświadczył zgóry, iż **rząd jego nie zajmie stanowiska w sprawie reformy wyborczej.** De facto więc partja rozegrana jest na korzyść Senatu, który niewątpliwie odrzuci poraz drugi ustawę wyborczą, o ile przyjdzie ona z parlamentu z aprobatą większości.

Należy przytem zauważyć, iż zarówno partje i grupy polityczne, wchodzące w skład większości i mniejszości, tak w parlamencie jak i w senacie, z wyjątkiem socjalistów, zaznaczają wyraźnie, iż spór toczy się tylko o kwestję znaczenia wewnętrzno-politycznego, przez co pozostawiają wolną rękę i dają „aprobatur“ zarówno Laval'owi jak i Tardieu w prowadzeniu polityki zagranicznej.

Realnym wyrazem tego nastawienia była propozycja Painleve'go, podczas próby utworzenia przezeń nowego gabinetu, oddania teki ministra spraw zagranicznych Tardieu'mu. Painleve miał wówczas zupełne poparcie ze strony lewicy radykałów i Herriot'a. Z ich też aprobatą spotkał się jego krok wciągnięcia Tardieu do gabinetu. Miało to oznaczać, iż pomimo różnic na terenie polityki wewnętrznej, dzielących ich od prawicy, radykali nie mają zastrzeżeń i nie sprzeciwiają się wytycznym polityki francuskiej zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i w sprawie odszkodowań i gwarancyj. **E. R.**

Pu-Ji nie chce rządzić.

Obwołany przez Radę niezawisłego państwa Mandżurji, składającą się z generałów chińskich, zwolenników Japonji, Czin-Czenem, a więc prezydentem, Pu-Ji zrezygnował z tej godności. Nie znamy przyczyn jego decyzji. Nie wiemy jeszcze czy przeląkł się gróźb Czan-Kaj-Szeka, zapowiadającego ekspedycję karną do Mandżurji i ukaranie popleczników Japonji, którzy wywiesili pięciobarwną chorągiew nowego państwa, zwanego odtąd Mančiu-kuo, i zerwali stosunki z „Krajem Środka“. A może po kilku dniach swych rządów spostrzegł, że będzie tylko zabawką w rękach japońskich. Jest to rzeczą mało prawdopodobną, gdyż przecież sam zezwolił się wykraść z Tjensinu i przewieźć do Mukdenu. Wybrany prezydentem z łaski Japonji, miał rządzić, a właściwie podpisywać instrukcje japońskie i pobierać wysoką gażę. Ta zwłaszcza okoliczność była bardzo zachęcająca dla 27-letniego b. cesarza Chin, który już wysprzedał wszystkie swoje kosztowności, ratując się przed wojną domową, jaka wybuchła po 1911 roku. Miłe też brzmiały z pewnością zapewnienia wysłanników japońskich, obiecujące mu cesarski tron, jeśli będzie postępował w myśl wskazań Nipponu.

Lecz widocznie los prześladuje wnuka sławnej cesarzowej Cu-Hsi. Babka wyznaczyła go na przyszłego władcę całych Chin i wychowywała w tym kierunku. W olbrzymich pałacach, w Pekinie, gdzie nie wolno było wejść cudzoziemcom odbierał on hołdy „Syna Nieba“ od swych poddanych od siedmiu lat życia. Rewolucja w 1911 roku przecięła to pasmo przyjemności cesarskiego życia. Juan-Szi-Kaj podsunął mu myśl abdykacji. Wyjechał więc do Tjensinu, gdzie zamieszkał w dzielnicy japońskiej, szczodrze wydając pensję, wypłacaną mu przez rząd republikański w Chinach. Rzadko jednak pokazywał się publicznie. Studjował księgi Konfucjusza i muzykę. Za towarzyszkę życia przybrał sobie przedstawicielkę starego rodu mandżurskiego. Powoli zaczął zapominać o tronie i swem „boskiem“ pochodzeniu. Obciął warkocz, wciągnął eleganckie ubranie europejskie i nauczył się angielskiego języka. Po kilku lekcjach zmienił swoje imię na angielskie Henryk, a żonę nazwał Elżbietą. Żył więc bez troski i szczęśliwie, dopóki z monotonji nie wyrwała go propozycja japońska. Przyśnił mu się znowu tron, a nad nim wielki zygzakowaty, czarny smok, na złotem tle. Opromieniało go wschodzące słońce Nipponu. Nie zawahał się ani chwili, wyjeżdżając pokryjomu do Mukdenu. Przyjęto go z honorami panującego. Głowy z warkoczami i gładko golone pochylały się przed nim kornie. Japończycy doradzali, nie chcąc nużyć pracą młodego Czin-Czen, przyszłego cesarza. Nagle oświadczył, że ustępuje. Musiało coś silnie wpłynąć na jego decyzję. Coś co było ważniejsze od tronu i jen.

M. BABIŃSKI.

Na ziemiach Rzplitej.

Rozwój Ch. D. w woj. łódzkiem.

Zebrania w Radomsku, Łodzi, Pabjanicach, Zduńskiej Woli.

W tych dniach odbyło się kilka zgromadzeń i zebrań organizacyjnych Chrz. Dem. na terenie województwa łódzkiego.

28 lutego odbyły się w **Radomsku** w lokalu Chrz. Zw. Zawodowych liczne zebranie członków i sympatyków Ch. D., na których przemawiał przybyły z Warszawy red. **Kaczorowski**, przedstawiając sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, a w szczególności piętnując błędy polityki sanacyjnej i podkreślając konieczność organizowania się społeczeństwa. Zebrani solidaryzowali się całkowicie z tezami referenta i urządzili owację na cześć prezesa W. Korfantego. Następnie red. Kaczorowski wygłosił obszerny referat na inauguracyjnem zebraniu nowo-powstałego w Radomsku koła Chrz. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie", przedstawiając zadania i metody pracy młodych ruchu chrześcijańsko-społecznego.

29 lutego w Łodzi odbyło się liczne zebranie członków i sympatyków Ch. D., na którem przemawiał red. S. Kaczorowski.

1 marca p. Kaczorowski przemawiał na zebraniu 4-ch istniejących na terenie Łodzi kół Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie", wywołując żywiołowy entuzjazm dla idei chrześcijańsko-społecznej wśród młodzieży zgromadzonej w liczbie około 300 osób.

2 marca odbyło się w **Pabjanicach** w lokalu Ch. Zw. Zaw. zebranie nowo-powstałego koła Chrz. Zw. Mł. „Odrodzenie". Referat wygłosił red. Kaczorowski. Następnie odbyło się zebranie członkowskie Chrz. Demokracji.

3 marca wyżej wymieniony przedstawiciel Centrali Ch. D. wygłosił obszerny referat na licznem zebraniu Chrz. Związków zawodowych i Chrześc. Związku Mł. Pr. „Odrodzenie" w **Zduńskiej Woli**, a następnie wziął udział w obradach Zarządów wyżej wymienionych organizacyj.

Protest O.O. Paulinów z Jasnej Góry.

Kurja Generalna Zakonu OO. Paulinów wystąpiła do Min. W. R. i O. P. z odwołaniem przeciwko zarządzeniu wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego, **postanawiającemu zaliczyć świątynię Jasnogórską do rzędu „zabytków podlegających ochronie prawa"** ze względu na to, że „posiada wartość artystyczną, kulturalną, historyczną i archeologiczną".

Dla ogółu katolickiego w Polsce Jasna Góra jest sanktuarjum, największą świętością. Dlatego też potraktowanie ze strony urzędu wojewódzkiego świątyni Jasnogórskiej jako „zabytku" musi się spotkać z żywym protestem społeczeństwa polskiego.

Pozatem, jak słusznie piszą OO. Paulini, „Jasna Góra jako własność Kościoła, należy do opieki odnośnej władzy kościelnej, a bezpośrednio z woli najwyższej powagi w Kościele, pozostaje pod opieka Zakonu OO. Paulinów od roku 1382. Przez 550 lat Paulini jako stróże Jasnej Góry strzegli jej bez przerwy". (KAP.)

Echa Antokolu.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw Zb. Łukaczyńskiemu, redaktorowi „Ziemi Chełmińskiej", który zamieścił przed dwoma laty artykuł pt. „Wstyd starożytnych Egipcjan chlubą nowoczesnych Polaków", omawiający sprawę uwięzienia gen. Rozwadowskiego i Zagórskiego. Za to został on skazany przez sąd grodzki na 400 złotych grzywny. Sąd okręgowy w Toruniu wyrok ten zatwierdził. Sąd najwyższy wyrok uchylił i sprawę przekazał sądowi okręgowemu do ponownego rozpatrzenia.

Obrońca podniósł w swem przemówieniu, że w inkryminowanym artykule nie chodziło o to, że generałowie ci zostali uwięzieni, lecz, że ich przetrzymywano w areszcie przez dłużej miesiące, areszt gen. Rozwadowskiego trwał bowiem cały rok, a sprawa gen. Zagórskiego dotąd nie jest załatwiona.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający redaktora Łukaczyńskiego i nakładający koszta na skarb państwa.

Rozprawa Gorgonowej w kwietniu.

Izba karna lwowskiego sądu okręgowego odrzuciła sprzeciw, wniesiony przez obrońcę Gorgonowej przeciw aktowi oskarżenia. Akt ten stał się zatem prawomocny. Rozprawa przeciw Gorgonowej odbędzie się w okresie kwietniowej kadencji sędziów przysięgłych, dokładny jej termin nie został jednak dotychczas wyznaczony.

BEZROBOTNI OSKARŻENI O ROZRUCHY. Przed sądem okręgowym w Chojnicach zapadł wyrok w procesie o rozruchy bezrobotnych, jakie miały miejsce w dniu 21 stycznia rb. Z pośród 24 oskarżonych sąd skazał Fr. Pełplińskiego i A. Wróblewskiego na kary po roku więzienia, zaś 10 osób na kary od 3 do 6 miesięcy więzienia. Tym ostatnim zawieszono kary na przeciąg trzech lat. 12 oskarżonych uwolnionych zostało od winy.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj w nocy nieznany sprawca zakradł się do kościoła farnego w Grodnie. Otworzywszy wytrychem kilka skarbonek zabrał ich zawartość. Kwota skradzionych pieniędzy nie została ustalona. Policja wszczęła poszukiwania za świętokradzcą.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MALWERSACJI FINANSOWYCH ASYSTENTA WIĘZIENNEGO Sikorskiego w Katowicach trwa nadal. Jak się okazało w toku dalszego badania ksiąg, suma sprzeniewierzona przez Sikorskiego sięga już 50.000 zł.

ZABÓJCA-BOKSER ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA. Przebywający w więzieniu we Lwowie bokser Herman Gros zostanie wypuszczony na wolną stopę. Zwolnienie to nastąpi na podstawie decyzji sędziego śledczego po konferencji z prokuratorem okręgowym za złożeniem kaucji 500 zł. Kaucja ta została zdeponowana w sądzie. Jak wiadomo, przed kilkunastu dniami po walce bokserskiej z Grosem zmarł wskutek odniesionych obrażeń jego przeciwnik, bokser Godlewski. W związku z tem nastąpiło aresztowanie Grosa.

—o—

Rezolucje sejmowe do projektu ustawy o składkach kościelnych.

Komisja administracyjna Sejmu razem z projektem ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego uchwaliła cztery poniższe rezolucje:

„1) Sejm wzywa Rząd do zawarcia układu po myśli art. XXI Konkordatu w sprawie nowego uregulowania praw patronatu.

2) Sejm wzywa Rząd, aby w związku z działalnością Komisji „pro Russia" (Pro negotiis extraordinariis") na wschodnich terenach Rzeczypospolitej uzgodnił sprawę ze Stolicą Apostolską w ramach Konkordatu i w myśl interesów Państwa Polskiego.

3) Wobec wejścia w życie w r. 1932 ustawy o składkach na rzecz Kościoła wskazane jest jednolite uregulowanie wysokości opłat za usługi duszpasterskie (iura stolae) i wobec tego Sejm wzywa Rząd do spowodowania zarządzenia władz kościelnych, określających wysokość opłat za czynności duszpasterskie z tem, że wysokość tych opłat winna być podana do wiadomości parafjan.

4) Wobec wypadków występowania niektórych księży przy wykonywaniu czynności duszpasterskich z agitacją polityczną (bez względu na kierunek), zwłaszcza, że przyjmuje ona niekiedy formy, godzące w autorytet Rządu i interes Państwa, Sejm wzywa Rząd do stanowczego domagania się od władz kościelnych ścisłego przestrzegania wymogów art. XII Konkordatu i wydania kategorycznego zakazu dla duchowieństwa używania ambon i wogóle terenu kościoła do wystąpień politycznych".

Pierwsza, trzecia i czwarta rezolucje zostały zgłoszone przez posła Dratwę (BBWR), druga zaś przez posła Markiewicza (BBWR). Za pierwszą i drugą głosował również Klub Narodowy.

Uważamy, że druga, trzecia i czwarta rezolucje mają raczej charakter demonstracyjny, aniżeli rzeczowy. Rząd polski zawsze i we wszystkich sprawach, dotyczących wykonania Konkordatu, może porozumiewać się ze Stolicą Apostolską, albo z powołaną specjalnie do spraw konkordatowych Komisją Papieską. Przypominanie o tem Rządowi ze strony Klubu BBWR jest conajmniej zbyteczne. **Czwarta rezolucja obliczona jest na demagogję i zawiera gołosłowne zarzuty pod adresem duchowieństwa katolickiego** (KAP.)

Uw. „Gł. N." — W szeregu diecezyj, m. in. w archidiecezji krakowskiej, „iura stolae" zostały uregulowane zarządzeniem Ordynarjuszów i podane do wiadomości wiernych.

Dokoła konsystorza papieskiego.

W ostatnim czasie często poruszana jest sprawa zwołania przez Ojca św. konsystorza papieskiego, który rzekomo ma się odbyć w najbliższym czasie. Jak wiadomo, obecnie jest w toku reforma t. zw. podmiejskich (suburbicarie) stolic kardynalskich, leżących w bezpośredniej bliskości Rzymu, których biskupami są kardynałowie, wchodzący w skład św. Kolegjum. Po śmierci kardynałów Vanutelli'ego i Pompili'ego stolice te nie są obsadzone. Wszystkie głosy zatem na temat bliskiego zwołania konsystorza są przedwczesne przed ukończeniem reorganizacji kardynalskich stolic podmiejskich. (K. A. P.).

Mrozy na Węgrzech.

Bukareszt 4. 3. (PAT). W Szolnok i okolicy panują niezwykłe mrozy, dochodzące do 20 stopni. Szata śnieżna ma grubość pół metra. Dwie osoby zamarzły. W lesie w Kisvasvar znaleziono dużą ilość zmarzłej zwierzyny, głównie sarn.

JUBILEUSZ KS. ARCYBISKUPA BAUDRILLART. Ks. arcybiskup Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu obchodzić będzie dnia 7 marca br. rzadki jubileusz, a mianowicie dwudziestopięciolecie piastowania urzędu rektorskiego. Jego pracowitość i wiedza zjednały mu szacunek w całym świecie katolickim. Ks. arcybiskup Baudrillart znany jest również jako gorący przyjaciel Polski, której poświęcił niejedną pracę swego pióra. (KAP).

MISJONARZE W CHINACH OTOCZENI PRZEZ BANDYTÓW. Administrator apostolski w Laohokow nadesłał telegraficzną wiadomość, że misja katolicka w Hupeh otoczona została przez bandytów. O. Benassi został porwany, inni zaś misjonarze są zupełnie odcięci. Los ich jest niewiadomy.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD CHIRURGÓW Z UDZIAŁEM POLSKI. W dniach od 15 do 18 bm. odbędzie się w Madrycie IX zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgów. Na zeszłorocznym zjeździe, który odbył się w Warszawie, uznano język polski za oficjalny język obrad zjazdów Towarzystwa, obok kilku innych języków. W zjeździe weźmie udział kilku naszych chirurgów polskich, na czele z prof. Juraszem z Poznania, prof. Kryńskim z Warszawy, prof. Radlińskim z Warszawy, prof. Wojciechowskim z Warszawy, oraz prof. Ostrowskim ze Lwowa.

W DWÓCH BERLIŃSKICH SZKOŁACH POWSZECHNYCH WYBUCHŁ STRAJK UCZNIÓW z powodu przeniesienia ich szkół do innych lokali w związku z dokonaną redukcją gmachów szkolnych. Strajkuje około 200 dzieci.

EPIDEMJA GRYPY W NIEMCZECH. We Wrocławiu od kilku dni panuje silna epidemja grypy. W szkołach zanotowano 45 proc. zasłabnięć wśród dzieci. W niektórych przedsiębiorstwach chorych jest przeszło 10 proc. pracowników. W teatrach zawieszono przedstawienia. Szereg zakładów naukowych zamknięto.

3 MILJONY DOCHODU OD 70.000 PSÓW. Magistrat paryski zajął się poważnie sprawą podatku od psów. Obliczono, że w Paryżu jest obecnie zarejestrowanych 70 tysięcy psów (w r. 1923 było ich tylko 49 tysięcy). Otóż psy te postanowiono za przykładem Berlina, wysoko opodatkować. Obliczono, że podatek ten przyniósłby miastu 3 miljony franków dochodu rocznie.

Z całego świata.

Pięć osób żywcem spalonych.

W miejscowości Niort we Francji, zdarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek. Jeden z handlarzy win był zajęty w garażu naprawą samochodu, w czem pomagał mu szwagier. W garażu znajdowało się troje dzieci w wieku od 4 do 11 lat.

Po zapadnięciu zmroku, szwagier zapalił świecę i w tejże chwili nastąpił straszny wybuch benzyny. Dach garażu został zerwany. Gdy na miejsce przybyli sąsiedzi, znaleźli dwa trupy: ojca i jednego z synów. Pozostałe ofiary wypadku, po przewiezieniu do szpitala zmarły.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Muzyka.

Drugi międzynarodowy kongres chopinowski.

Ze wszystkich stron świata zjechali się już w Warszawie zagraniczni pianiści, uczestnicy konkursu, których liczba przekracza imponującą cyfrę 60 osób. Zjeżdżają się też do Warszawy wybitni pedagogowie zagraniczni, pragnący wyciągnąć pouczające wnioski ze stanu ogólnego poziomu pianistyki wirtuozowskiej na całym świecie. Turniej rozpocznie się w Filharmonji Warszawskiej w niedzielę dn. 6 marca rano w obecności przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

Ruch wydawniczy.

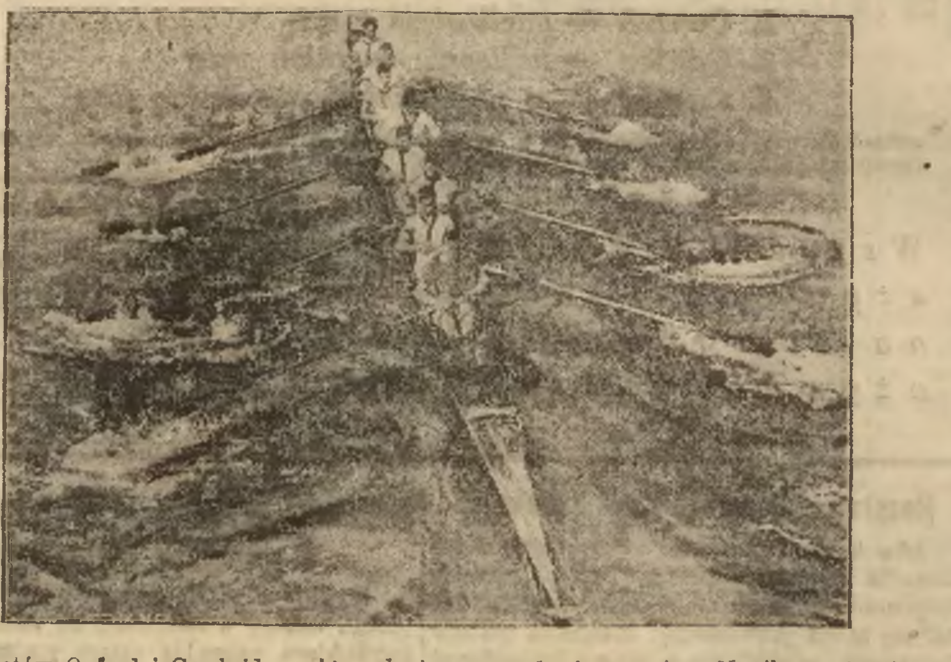
WYSZEDŁ NR. 1 ROCZNIKA XVII. CZASOPISMA „JĘZYK POLSKI“, organu Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Treść: Z bieżących spraw ortograficznych K. Nitscha. — Ze studjów nad polskiem imiennictwem osobowem. IV. Ciecierad i t. zw. imiona rodzinne W. Taszyckiego. — Opinje Słowaków z doby Sztura o polszczyźnie W. Bobka. — O nowej modzie literackiej w interpunkcji S. Jodłowskiego. — Rzekome ślady odmiany złożonej imiesłowu uprzedniego w polszczyźnie H. Oesterreichera. — W sprawie gramatyki szkolnej prof. St. Szobera, T. Lehra-Spławińskiego. — Kronika kin. — Feljeton: Polonista na wywczasach ag. — Odpowiedzi Redakcji.

HUMOR.

Siła przyzwyczajenia. Gospodyni: — Tu jest telegram z wiadomością o śmierci pańskiego siostrzeńca.

Bogaty wuj: — Ocho, on napewno chce pieniędzy na swój pogrzeb.

Do tradycyjnych zawodów wioślarskich



uniwersytetów Oxford i Cambridge, obie załogi rozpoczęły już trening. Na ilustracji widzimy załogę Oxfordu. Tegoroczne zawody odbędą się 19 marca.

Weyssenhof, Wyspiański, Tetmajer.

Warszawa obchodzi w tym roku jubileusz pracy powieściopisarskiej Weyssenhoffa. Na apel Warszawy stanęły Poznań, Wilno, nawet Bydgoszcz i zgłosiły swój udział w tej uroczystości.

Milczy tylko Kraków i Lwów. Więc znowu „Galicja“. Piszę wyraźnie „Galicja“, a nie Małopolska, bo dzisiejsza Małopolska wciąż jest tylko „Galicją“. Bo jak wytłomaczyć to milczenie? Tylko tak, że Weyssenhoff nie był nigdy „galicyjskim“ pisarzem, ale polskim. A „Galicja“ nie pogodziła się widocznie z tym faktem, że pisarz zasłużony, polski, ale nie z „Galicji“, winien być uczczony przez całą Polskę, której częścią jest Małopolska.

Tak wiele i ustawicznie mówi się w Krakowie o „warszawistach“. Ale trzeba przyznać, że ci „warszawiści“ mają często w sobie więcej ducha polskiego, niż „galicjanie“.

Kiedy w roku ubiegłym Kraków urządził jubileusz Kazimierza Tetmajera, Warszawa, chociaż nikt się z tem do niej z Krakowa nie zwracał, przyłączyła się do tego jubileuszu i uczciła obchodem wielkiego poetę u siebie. Warszawa, chociaż stolica państwa, nie obraziła się na Kraków za to, że ją w tej uroczystości wyprzedził i zorganizował ją jako obchód główny, nie zamknęła się do swych rogatek.

Gdy nadszedł rok 1932, rok jubileuszu St. Wyspiańskiego, którego urządzenie jest przywilejem Krakowa, prasa warszawska pierwsza pospieszyła przypomnieć całej Polsce tę uroczystość, o której w Krakowie dotąd głucho. I nie mówić tu, że Kraków zamienia się z każdym rokiem w coraz większy partykularz, podobny do Tarnowa lub Rzeszowa. Bo nie liczba kulturalnych ludzi rozstrzyga o kulturze miasta, ale ich ruchliwość. A ta zmniejsza się w Krakowie w sposób przerażający. Zapewne znajdą się tacy, którzy mają na to gotową odpowiedź: „Takie ciężkie czasy! Komu tam w głowie jubileusze literackie?“

Jest to wymówka, świadcząca tylko o naszym niedorozwoju. W prasie bowiem angielskiej czytamy, że społeczeństwo angielskie, przygniecione troskami politycznemi i gospodarczemi, szuka odciążenia dla skołatanych głów w intensywnem zainteresowaniu się sprawami sztuki, literatury i kultury. W Londynie i na prowincji roi się od odczytów, artystycznych imprez i obchodów. Tak postępuje społeczeństwo mocne, zdrowe i opanowane. Bo cóż pomoże człowiekowi inteligentnemu, który zbiedniał, że cały wolny czas będzie przemyśliwał nad swym losem, którego nie jest w stanie poprawić. A może właśnie odciążenie ducha sprawami niematerjalnemi przyniesie jakąś szczęśliwą myśl, a w każdym razie pozwoli utrzymać wiarę w siebie i równowagę ducha, od której zależy także wyjście z ciężkiego, materjalnego położenia.

Jeżeli Kraków ma naprawdę pretensje do tego, aby być duchową stolicą Polski, to powinien stanąć w pierwszym szeregu tych miast, które biorą żywy i czynny udział w ruchu kulturalnym dzisiejszej Polski. A dojrzałość jego w tem się winna objawiać przedewszystkiem, że się nie poddaje nastrojom chwili, ale je przezwycięża siłą wyższego ducha.

Zachodzi jednak obawa, że tego „ducha“ coraz bardziej tu brak, że wszystko tu powoli coraz bardziej martwieje.

Ludwik Skoczylas.

Sport.

Narciarskie mistrzostwa Polski rozpoczęte.

W piątek rozpoczęły się w Zakopanem 13-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski biegiem na 18 km. otwartym i do kombinacji, oraz biegiem na 6 km. dla pań.

Warunki na trasie jak i atmosferyczne wspaniałe. Do biegu na 18 km. **stanęło około 100 zawodników**, ukończyło 75, z tego 39 do kombinacji i 36 do biegu otwartego.

Z zawodników zagranicznych przybyli: Węgrzy, Niemcy, 1 Łotysz, oraz kilkudziesięciu zawodników z całej Polski. Czesi z Czeskiego Svazu nie przybyli, jakkolwiek spodziewano się, że **Barton** będzie starał się o ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski. Z naszej strony nie startował Bronisław Czech, oraz Bronisława Staszel-Polankówna. Marusarz Andrzej wycofał się z biegu z powodu złamania narty, a Skupień Stanisław z powodu niedyspozycji. W rezultacie nasi olimpijczycy nie decydują w tym roku o mistrzostwie Polski. Uderzające jest, że wszyscy **zagraniczni zawodnicy zajęli dalsze miejsca.**

Wszystkie pierwsze miejsca zajęli zakopiańczycy. Wyniki szczegółowe: bieg do kombinacji: 1) **Gawlikowski Władysław** (PZN.) 1 godz. 31 min. 31 sek. — nota 360. 2) **Górski Michał** (PZN.) 1:32:09 g. nota 355.59, 3) **Słowieński Zdzisław** (PZN.) 1:33:29 g. nota 346.60, 4) Marusarz Jan (PZN.) 1:34:15 g. nota 339.75.

Bieg otwarty: 1) **Berych Władysław** (PZN.) 1 godz. 27 min. 48 sek. (najlepszy czas dnia), 2) **Karpiel Stanisław** (PZN.) 1.31:56, 3) **Michalski Stanisław** 1.32:28, 4) Pradzięd Stanisław (PZN.) 1.35:59, 5) Motyka Zdzisław 1.37:03.

Bieg pań. W biegu pań na zgłoszonych 13, startowało i bieg ukończyło 8. 1) **Stopkówna Zofja** (SNPTT.) 35:33 min., 2) **Hotarska Anna** (Strzelec, Zakopane) 36.44, 3) **Schwarzbartówna** (Makkabi) 39.51, 4) Lindert Elly (Wintersportklub, Bielsko) 41.30.

Siła przyzwyczajenia. Giełdziarz zachorował i leży w gorączce. Syn znajdujący się przy łożu chorego, pyta pielęgniarkę o wysokość temperatury.

—39.9 — odpowiada pielęgniarka.

Na to słychać cichy szept chorego:

— Przy 40 musisz sprzedać, mój synu.

Egon Petri

wielki pianista i przyjaciel Polaków.

W ostatnich czasach doszły wielbicieli wielkiego artysty wiadomości z za oceanu, że święci on tam zasłużone triumfy w swojem pierwszem tournée koncertowem po Ameryce. Egon Petri, Holender, syn słynnego skrzypka, rozpoczął jako 10-letni chłopiec swą karjerę artystyczną pod kierunkiem Ignacego Paderewskiego, który wybitnie muzykalne i już wówczas na trzech instrumentach grające dziecko nakłonił do poświęcenia się muzyce fortepianowej kosztem skrzypiec i walthornu. Po nadzwyczaj sumiennych i pracowitych studjach w Londynie i Berlinie, pod koniec u słynnego muzyka Busoniego, — wystąpił Egon Petri z pierwszemi koncertami podczas wojny, która w roku 1918 wypędziła go z Niemiec wraz z rodziną do Polski. Osiedliwszy się dla zdrowia dzieci w Zakopanem, zaaklimatyzował się bardzo szybko wśród Polaków i żywił dla nich od początku prawdziwą sympatję. Odwdzięczali mu się równą miarą liczni uczniowie i wielbiciele niepospolitego talentu odtwórczego i pedagogicznego.

Egon Petri zasłynął u nas wkrótce jako znakomity odtwórca Bacha, którego wspólnie z Brunonem Muggelini przerobił dużo kompozycyj organowych na fortepian. Prócz Bacha, w oddaniu którego nikt mu dziś sprostać nie może, faworyzował zawsze Beethovena. Jego sonaty w interpretacji Petri'ego święcą swój godny i prawdziwy triumf. Cudowna, nieskalana technika, niezwykle sumienne opracowanie frazy muzycznej i wydobycie z chaosu tonów ciągłej melodji, brawurowa dynamika i głębia tonu są głównemi rysami gry tego pianisty. Nie sentymentalizm, nie poza, nie banalne i powierzchowne traktowanie utworów, ale przemyślane i w najwyższym stopniu artystyczne oddanie charakteryzują tego opanowanego, poważnego klasyka.

Któż z prawdziwych miłośników muzyki nie pamięta jego wieczorów Lisztowskich w Krakowie, gdzie elita melomanów krakowskich do późnej nocy słuchała i oklaskiwała niezrównane „Podróże Liszta“, sonety, pieśni, warjacje? Któż nie pamięta przepełnionych publicznością poranków muzycznych i symfonicznych koncertów? Kto nie skłaniał głowy przed wielką sztuką Petri'ego, ofiarowywaną tak często na polskie cele humanitarne?

Dziwnie miłe i serdeczne było i jest odnoszenie się artysty do wszystkiego, co polskie. Najlepszym tego dowodem, że osiedlił się w roku 1918 w Zakopanem na stałe i mieszka tu do dziś, a synowie uczęszczali do tutejszego gimnazjum. Z wielkich objazdów koncertowych, z luksusowej Szwajcarji, dalekiej Anglji, Grecji, czy Włoch **wraca z radością do naszego górskiego zakątka i mówi, że tu się czuje najlepiej.** My, uczniowie, dużo moglibyśmy opowiedzieć o tym artyście niezwykłym, muzyku wielkiej miary. Jego specjalny talent pedagogiczny jedna mu coraz liczniejsze zastępy uczniów, a aby zadowolić i obdzielić swoją sztuką i muzyczną wiedzą ich wszystkich, — jeździ ciągle między Krakowem, Lwowem, Warszawą, Berlinem i Zakopanem. Podczas wakacyj zjeżdża do jego tutejszego mieszkania w „Borynie“ zastęp egzotycznych uczniów, mieszanina Niemców, Francuzów, Włochów, Amerykanów, Greków. Przyjeżdżają nawet Murzyni i Japończycy, a najmłodszą uczenicą jest pięcioletnia Węgierka, która gra bardzo trudne utwory i wszystko na pamięć. Jako profesor jest Petri przystępny, towarzyski, naturalny.

I oto świeżo wyruszył w pierwszą podróż za ocean, a liczne rzesze uczniów i wielbicieli łowią pilnie wszelkie o nim wieści. Przy nabitej sali największego teatru w Nowym Jorku odbył się 11 stycznia pierwszy koncert, 15 tysięcy słuchaczy oklaskiwało gorąco artystę. Z pewnością czarował ich swoim Bachem, Beethovenem, niesamowitemi pod jego palcami transkrypcjami Liszta, ulubionemi huraganowemi Etudami Chopina. „Herrlicher Erfolg“ pisze nam już z Kanady pani Petri — „zapraszają nas wszędzie, Egon gra ciągle, ma już cały szereg engagement koncertowych, grał w Montrealu, w Toronto, w Bostonie, w Filadelfji, w Indianopolis i znów w Nowym Jorku. Znajomi z Europy i uczniowie zjeżdżają się do nas i przyjmują wszędzie z wielkim entuzjazmem!“

Cieszymy się, że Ameryka rozsławi imię wielkiego pianisty, jak na to w całej pełni zasługuje. W dzisiejszych czasach, kiedy w literaturze, sztuce, muzyce tak mało naprawdę pięknych rzeczy, talent Petri'ego, wydobywający perły klasycznej literatury muzycznej i oddający je z niezwykłym artyzmem przedewszystkiem wśród nas, Polaków, — jest cudowną karmą dla ducha, zgnębionego nieco zbyt realnem i prostem życiem. Prawdziwemu przyjacielowi Polski życzymy największych sukcesów za Oceanem!

Marja Sandecz.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 6: św. Kolety.
Poniedziałek 7: św. Tomasza z Akw.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godzinie 6.32, zachód o 17.51.

:oOo:

AKADEMJA MISYJNA pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe w wielkiej sali Domu Katolickiego. Przemawiać będą: Ks. Rektor Michalski i Prof. U. J. Dr Smoleński. Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia.

52 WYPADKI ODRY. W Wydziale dla spraw sanitarnych magistratu zgłoszono od 28 lutego do 5 marca wypadków szkarlatyny 9, dyfterji 1, odry 53, ospy wietrznej 13, mumpsu 2 i róży 1.

BIURO MELDUNKOWE PRZENIESIONE NA UL. KANONICZĄ. Z dniem 7 b. m., t. j. od poniedziałku zostaje przeniesione biuro meldunkowe z ul. Poselskiej 8 na ul. Kanoniczą 18 parter, do lokalu miejskiego urzędu ewidencji ludności. — Godziny urzędowe dla stron pozostają niezmienione, t. j. od 8.30 do 13-tej — z wyjątkiem niedziel i świąt. Zaznaczyć należy, że od 1 b. m. zgłoszenia meldunkowe przyjmuje się również w Komisarjacie Obwodu IV. przy ulicy Lwowskiej L. 1 I. p., w godzinach od 9—12-tej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 28—32 gr; zbierane 12—16 gr; śmietana słodka 60—70 gr; śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło zwyczajne 3.80—4.20 zł; jaja świeże sztuka 9—11 gr; jabłka kompot. 1 kg. 60—80 gr; stołowe 1—1.80 zł; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr; buraki ćwikłowe 12—15 gr; marchew 15—20 gr; cebula 50—55 gr; pietruszka 20—25 gr; selery 40—50 gr; karp żywy 1 kg. 3 zł; mrożony 2.26 zł; sadnacz mrożony 4.50 zł; lin mały 2 zł; świnki 3 zł; brzany 4—5 zł; ryby wiślane drobne 2 zł; kury sztuka 3—5 zł; gęsi żywe 5—8 zł; bite 6—7 zł; indyki 12—14 zł; indyczki 8—12 zł.

POWIESIŁA się na sznurze w swem mieszkaniu przy ul. Nadwiślańskiej 17, Teller Tonka (lat 35). Powodem samobójstwa była choroba umysłowa, która Telerowa zdradzała już od kilku miesięcy. Lekarz miejski stwierdził śmierć.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR HINDUSKI Z ILUSTRACJĄ MUZYKI HINDUSKIEJ. Znany z odczytów na terenie Krakowa. Hindus, p. Radż Behari Lal Mathur wygłosi we wtorek 8 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Bolońskiego interesującą prelekcję o Indjach. — Odczyt obejmuje ciekawe zwyczaje hinduskie, problem ruchu narodowego w Indjach, rolę Gandhiego, jako wodza współczesnych Indyj. Prelegent poruszy kwestję mistyki ducha Indyj, tajemnicy jogów i fakirów. Odczyt będzie urozmaicony wielką ilością barwnych przeźroczy i deklamacją utworów hinduskich poetów (Rabindranath Tagore, Sirajimi Naidu). — Miłą niespodziankę stanowić będzie muzyka hinduska. Odegrane zostaną utwory kompozytorów hinduskich (Sita Bai, Kamla Pijari, Nur Dzahan i t. d.).

„POCZĄTKI RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE". Odczyt na ten temat wygłosi Prof. Dr. Grodecki dziś w niedzelę o godz. 7 wieczór w sali Kopernika Coll. Novi. Wstęp 50 i 30 gr.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA GINEKOLOGICZNEGO we wtorek 8 b. m. o godz. 8 wieczór, w klinice poł.-gin. Un. Jag.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO — we środę 9 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4. Na porządku dziennym: Prof. Dr. Leon Wachholz będzie mówił na temat: „Zmierzch medycyny, przełom, czy ewolucja".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Wtorek 8 bm. prof. Un. Jag. Ignacy Chrzanowski: Optymizm i pesymizm polski; środa 9 bm. Marja Potkaniowska: Arnold Bennett: czwartek 10 bm. dyr. gimn. dr. Jan Magiera: Epika jugosłowiańska w świetle najnowszych badań; sobota 12 bm. dr. Bolesław Skarzyński: Napoje alkoholowe i używki kofeinowe w naszym jadłospisie; niedziela 13 bm. asyst. Un. Jag. dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety. Początek o godz. 7 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Ulica" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Dzika pszczoła" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Orli szczyt".
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt".
APOLLO: „Niech żyje wolność".
SZTUKA: „W mrokach Paryża".
BAGATELA: „Raj ukradziony" (Nancy Cavsal).
ADRIA: „Dwa serca biją w walca takt".
SŁOŃCE: „Poganin" (Ramon Novarro).
UCIECHA: „Przygoda miłosna" (w gł. roli Mary Glory).

—o0o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu, po cenach zniżonych, powtórzona będzie po raz 23-ci nadzwyczajnie efektowna sztuka amerykańska „Ulica", której wznowienie ponowiło sukces jesienny. Wieczorem powtórzenie komedji L. H. Morstina „Dzika pszczoła", która na premjerze zgromadziła dawno niewidziany liczny zastęp słuchaczy. W przygotowaniu są jednocześnie trzy sztuki: przepyszna farsa wiedeńska „Raj opryszków", głośna sztuka Andrzeja Czyżowskiego „Virtuti militari", oraz „Egmont" Goethego, wystawieniem którego teatr krakowski, jedyny w Polsce weźmie udział w kulturalnej rocznicy, obchodzonej przez cały świat.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę film p. t. „Książę wśród cowbojów" — w roli głównej Tom Tyler i Franus Darro, oraz pies Jim. Ponadto dodatek i komedja.

:o:

Kto rozciął walizy Ciunkiewiczowej.

Jeśli zwróciliśmy onegdaj uwagę na to, że Ciunkiewiczowa w inscenizacji afery w Grand Hotelu działała zapewne w porozumieniu, mieliśmy na myśli kilka konkretnych szczegółów i nierozwiązanych dotąd zagadek, jakie wyszły na jaw w toku śledztwa. Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, **kto rozciął walizy, w których znajdować się miały olbrzymiej wartości kosztowności?** Bo chociaż rozcięcie tych fibrowych waliz wskazuje na robotę jeszcze dyletancką i niefachową, to jednak zastanowić musi kwestja, czy walizy rozcięła kobieta. Ustalono, że cięcia tego dokonano nie nożykiem manicurowym, jak pierwotnie przypuszczano, ale dobrze naostrzonym nożem, czy brzytwą.

Ciunkiewiczowa przybyła do Krakowa w towarzystwie p. Zakrzewskiej z Warszawy, która mieszkała z nią zrazu w jednym pokoju. Potem dopiero przeprowadziła się do mieszkania oddzielnego. W kilka dni po pierwszym punkcie zwrotnym w aferze, p. Zakrzewska wyjechała do Warszawy. Z Mittelmanową **prowadziła** Ciunkiewiczowa w czasie pobytu w Grand Hotelu **długie rozmowy telefoniczne**, aż wreszcie, niemal w przeddzień aresztowania, Mittelmanowa przyjechała z Warszawy do Krakowa i odbyła z Ciunkiewiczową **całodzienną „konferencje"**. — O czem rozmawiano wtedy, niepodobna dociec. Właśnie celem wyświetlenia tego odcinka śledztwa bawił niedawno w Warszawie sędzia Dr Wątor, który m. i. przesłuchał szczegółowo pp. Zakrzewską i Mittelmanową.

Jak więc widzimy, śledztwo potrwać musi jeszcze jakiś czas. Dr Wątor czeka też **na nadejście z Paryża aktów pozostających w związku z uzyskaniem przez Ciunkiewiczową pierwszej premji asekuracyjnej za pożar willi w Paryżu**, wzniecony podobno przez umysłowo chorego służącego. O ile wszystko potoczy się normalnym torem, rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej odbędzie się z końcem maja, lub początkiem czerwca b. r.

Afera oszukańczego banku spółdzielczego.

Na co szły wyludzone pieniądze?

Afera oszukańczego banczku spółdzielczego w Krakowie wzrasta do wielkich rozmiarów. Codziennie zgłaszają się do komisarjatów policyjnych w Krakowie i na prowincji osoby, które padły ofiarą pomysłowych oszustów bankowych. Na trop oszukańczego banku wpadła policja w nast. sposób.

Dnia 15 stycznia br. zgłosił w wydziale śledczym policji w Krakowie — Stanisław Jędrzojowski, zam. w Myślenicach, że w czerwcu 1931 na skutek ogłoszeń reklamowych, zapisał się na członka Banku spółdzielczego wzajemnej pomocy w Krakowie (Basztowa 18) i wpłacił wpisowe w wysokości 572 zł. z tem, że otrzyma długoterminową pożyczkę 6 proc. w ciągu 6-ciu tygodni w kwocie 5.000 zł. Mimo upływu kilku miesięcy pożyczki nie otrzymał a na jego nalegania **oświadczono mu, że Bank niema pieniędzy i zostanie zlikwidowany.**

Na skutek tego wydział śledczy przeprowadził dochodzenia które ustaliły że w ten sposób zostali oszukani: Rybka Józef, zam. w Przewozie pow. Wieliczka, który wpłacił 272 zł., Stefanja Przeczkówna za. w Sieprawiu pow. Wieliczka, która wpłaciła 82 zł., Gauda Józef, zam. w Krakowie, wpłacił 872 zł. i weksel na 80 zł., a otrzymał pożyczki 400 zł., Joziorek Andrzej, zam. w Zarach pow. Bochnia wpłacił 392 zł. i weksel na 400 zł., Karolina Królowa, w Prądniku Czerwonym wpłaciła 1172 zł., Filip Szewczyk, w Górce Narod. pow. Kraków, wpłacił 382 zł., Stanisław Cabaj w Bieniakowicach pow. Dąbrowa koło Tarnowa wpłacił 200 zł., Ignacy Szynalski w Czaucu pow. Biała wpłacił 1170 zł., Franciszek Pietraszek w Roczynach pow. Wadowice wpłacił 1070 zł., Gąska Franciszek w Bolechowicach pow. Kraków, wpłacił 150 zł., Albin Szchlachta, w Bolechowicach, pow. Kraków wpłacił 150 zł., Jakób Horian, w Michałowicach pow. Miechów wpłacił 372 zł., Mandel Bochner w Wieliczce wpłacił 1072 zł. a otrzymał pożyczki 885 zł. Maciej Bania w Sieroczy pow. Wieliczka wpłacił 536 zł. a otrzymał pożyczki 475 zł., Robert Herzig, w Kokotowie pow. Wieliczka wpłacił 132 zł., Wolf Grünberg, w Krakowie Retoryka 17, wpłacił 34 zł., Ludwik Lichoń w Dobczycach pow. Myślenice wpłacił 832 zł. i weksle na 750 zł., Jakób Słomka w Dobczycach pow. Myślenice wpłacił 196 zł., Irena Politowa w Zakopanem wpłaciła 102 zł., Stanisław Świnionoga, w Zalasowej pow. Tarnów wpłacił 125 zł., Franciszek Fraków, w Poznańce pow. Skałat, wpłacił 79 zł., Józef Kubacki, w Stojanowicach pow. Myślenice wpłacił 682 zł., Anna Lahrhaupt w Krakowie Podbrzezie 4, wpłaciła 12 zł., Edward Kwiatkowski, w Bogucicach pow. Wieliczka wpłacił 147 zł., Jan Jarosz, w Maczkach pow. Będzin, wpłacił 572 zł.

Jak wykazały dalsze dochodzenia zarząd Banku złożony był z dyrektora **Rudolfa Letkowskiego**, zam. w Krakowie, Topolowa 33 i wicedyrektora **Englowej Heleny**. W skład Rady nadzorczej wchodzili: Stanisław Staszkiewicz, Jan Wójtowicz i Franciszek Drużba. **Pieniądze pobrane od klijentów Zarząd Banku a w szczególności dyr. Letkowski zużył na wysokie gaże dla siebie i reszty zarządu, na zakupno luksusowego urządzenia, rozjazdy, djety dla agentów i t. p. Kapitału zakładowego Bank wogóle nie posiadał.** Sprawę po przeprowadzonych dochodzeniach skierowano do sędziego śledczego.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 6 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 10 śpiewać będzie Chór gimnazjum V. pod kierunkiem prof. Miksteina.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę o godz. 12-tej chór „Hasło" pod kier. p. Profica, odśpiewa szereg motetów i pieśni wielkopostnych.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański wykona responsorjum „Tenebrae Factaesunt" Haydna i szereg pieśni wielkopostnych pod kier. p. prof. Ormickiego.

—o—

O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ — PROGRAM NARODOWY.

Pod tym tytułem Stronnictwo Narodowe w Krakowie urządza w poniedziałki w ciągu marca i kwietnia w Sali Bolońskiego (Pałac Spiski) cykl odczytów politycznych. Zainauguruje je sen. prof. **Stanisław Głąbiński** referatem p. t. „Państwo narodowe a kwestja mniejszości" — w poniedziałek 7 bm. o 7 wiecz. Zaproszenia imienne wydaje Sekretarjat Stron. Narodowego. Rynek 6. II schody, 2 piętro. Dalsze odczyty wygłoszą: dn. 14 bm. **Prof. Uniw. Jag. Dr. Władysław Konopczyński**: „Ustrój państwa" i 21 bm. posel **Stanisław Rymar.** Rząd i samorząd.

—oo—

Akademja papieska w Podgórzu.

Staraniem Katol. Stow. Młodzieży Polskiej w Krakowie-Podgórzu odbędzie się dziś, w niedzielę o 12 w południe w sali Sokoła podgórskiego uroczysta Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 10-letn. Jego pontyfikatu.

Wstęp wolny. W programie przemówienia: prof. Mossoczego i prof. Niezabitoskiego oraz produkcje muzykalno-wokalne.

Pracownicy miejscy w obronie swych praw.

Wczoraj o godz. 1.30 pop. w sali Rady miasta odbył się wspólny wiec Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Urzędników i Towarzystwa Niższych Funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa, zwołany pod hasłem protestu przeciw projektowanym ustawom zmierzającym do pogorszenia stanu materjalnego pracowników miejskich i naruszeniu ich praw nabytych. Zgromadzenie, liczące zgórą 600 uczestników uchwaliło po przemówieniu prezesa dyr. **Krzyżanowskiego poprzeć solidarnie na swoim terenie akcję obronną, zainicjowaną przez Związek Zrzeszeń pracowników samorządowych w Warszawie na terenie całego Państwa** i przyjęło jednomyślnie rezolucje przedstawione przez wiceprezesa Dr. Wessely'ego. W rezolucjach tych, uczestnicy wiecu protestują przeciw redukcji poborów i stwierdzają, że walkę o nabyte prawa będą prowadzili na drodze legalnej aż do zwycięstwa.

Rezolucje zostaną przedłożone Prezydjum miasta, premjerowi, ministrowi spr. wewn. oraz marszałkom Sejmu i Senatu.

Budżet gminy m. Krakowo na rok 1932/1933.

Na posiedzeniach budżetowych Magistratu uchwalono wszystkie dochody zwyczajne i nadzwyczajne oraz budżety szpitali i zakładów miejskich. **Budżet zamyka się w wydatkach zwyczajnych sumą zł. 21,318.571. — w dochodach sumą zł. 21.321.069, czyli nadwyżką w kwocie zł. 2.498.** — W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia Komisji Budżetowej, a po ich ukończeniu, budżet wejdzie pod obrady pełnej Rady miejskiej.

:oOo:

DJETA DZIECI I STARCÓW.

Może w żadnym kierunku nie dokonał się w medycynie tak wielki przewrót, jak w sprawach dotyczących djetetyki wogóle, a djetetyki wieku dziecięcego i starczego w szczególności.

Na podstawie przeprowadzonych badań, prób i doświadczeń, doszli lekarze-higjeniści do przeświadczenia, że odżywianie dzieci i starców winno być normowane wedle nader zbliżonych wskazań, mimo wręcz odmiennego trybu życia, jakie z natury rzeczy prowadzi dziecko i starzec.

Głównemi składnikami naszego odżywiania są: pokarmy białkowe, tłuszcze, węglowodany, woda, sole mineralne i witaminy. Z nich substancje białkowe, sole i woda mają za zadanie odbudowę tkanek używanych nieustannie przez sam proces życia, oraz przez wykonywaną pracę, zaś węglowodany, tłuszcze i witaminy stanowią tak zwane substancje kaloryczne, czyli wytwarzające ciepło i energję, niezbędne do wykonywania wszelkiej pracy.

Ilościowy względny stosunek substancyj białkowych, tłuszczów i węglowodanów, niezbędnych do czynienia zadość potrzebom naszego organizmu, przedstawia się jak następuje: na 100 gramów spożywanego białka spożywać musi człowiek dorosły, pracujący, 60 gramów tłuszczu i 500 gramów węglowodanów. U dzieci i starców stosunek ten znacznie podnosi ilość węglowodanów na niekorzyść ciał białkowych i tłuszczów.

Szczególna wrażliwość przewodu pokarmowego dzieci i łatwość ich zapadania na wszelkiego rodzaju zaburzenia kiszkowe, a z drugiej strony zwątlenie narządów trawiennych u starców i spowodowane tem osłabienie ich sprawności przerabiania przyjmowanych pokarmów, nakazują wybieranie do jadłospisu jednych jak drugich z pośród węglowodanów takich substancyj, które dają maximum pożywności przy jednoczesnem minimum pracy dla żołądka i jelit — słowem pokarmy najpożywniejsze i zarazem najłatwiej strawne. Żołądek dziecka i starca nie zniesie dużych ilości kartofli czy potraw mącznych, należy je więc dla nich zastąpić produktem, dostarczającym tej samej obfitości węglowodanów, ale przytem dającym się łatwo przyswoić przez organizm. Takim ekwiwalentem chleba, kartofli, czy klusek dla dzieci i starców jest cukier i jego przetwory, stanowiące pokarm o wysokiej wartości energjotwórczej, zwiększający sprawność i odporność organizmu. Instynktownie też i dzieci i starcy pożądają słodyczy, których należy im dostarczać w dostatecznej ilości.

Życie gospodarcze.

Wrażenie projektowanych zmian w ustawodawstwie socjalnem.

Jak było do przewidzenia, zamierzone wprowadzenie radykalnych zmian w całokształcie ubezpieczeń społecznych wywołało akcję protestacyjną ze strony organizacji zawodowych. M. i. akcję taką podjęły organizacje łódzkie, gdzie na wczoraj zwołano wielką konferencję międzyzwiązkową dla omówienia projektów skrócenia urłopów robotniczych, zmniejszenia wynagrodzeń za godziny nadliczbowe i skasowania angielskiej soboty. Organizacje robotnicze podnoszą, że projektowane zmiany są zamachem na wywalczone z trudem prawa socjalne świata pracy. Pojawiają się również w pewnych grupach tendencje za strajkiem protestacyjnym.

Wzrost liczby postępowań ugodowych w okręgu krakowskim.

Cztery konkursy od 1. stycznia br.

W handlu i przemyśle zaznacza się w dalszym ciągu silna tendencja w kierunku zawierania ugód z wierzycielami tak na drodze postępowania sądowego, jak i w drodze pozasądowej. W okręgu krakowskiego sądu okręgowego, wszczęto od 1. stycznia br. po dzień 4. lutego ogółem 60 postępowań ugodowych, przyczem w kilku wypadkach wchodzą w grę wierzytelności przekraczające setki tysięcy złotych, w jednym zaś (pewna żydowska firma w Wieliczce), blisko dwa miljony dwieście tysięcy złotych.

Postępowań konkursowych jest obecnie w toku cztery. M. in. ogłoszono konkurs firmy „Bracia Sperber“ w Rynku gł. w Krakowie, dalej Restauracji „Stary Teatr“ Sp. z ogr. odp., firmy Bernard Appel (ul. św. Tomasza 11) i in. Postępowanie ugodowe otwarto do majątku dłużników: Lustgartena Wolffa (Dietlowska 42), Tad. Lejczaka (Sławkowska 8), Józef i Salo Emmer (ul. Florjańska 43), „Auto—Szawe“ Sp. z o. o. (pl. Szczepański 8), „Sanitaria“ (ul. Sławkowska), Dawid Bincer (u. Radziwiłłowska 8) i w. in. Codziennie wpływa do sądu krakowskiego conajmniej jedno zgłoszenie postępowania ugodowego. Tablice z ogłoszeniami sądowemi, są też od długiego szeregu miesięcy pełne edyktów ugodowych lub konkursowych.

Licytacja 258 brylantów.

Warszawski urząd celny wyznaczył na dzień 14 bm. licytację brylantów, pochodzących częściowo z konfiskat, jakie przeprowadzono u przemytników, częściowo z innego tytułu, znajdujących się w posiadaniu tego urzędu. Ogółem licytacja obejmie 258 sztuk brylantów o łącznej wadze 15 i pół karata.

Nowe opłaty.

Rada ministrów uchwaliła, w związku z funduszem drogowym, na rok 1932/33 nowe stawki opłat od pojazdów mechanicznych. Stawki te mają być niższe od dotychczasowych.

I tak, od samochodów osobowych prywatnych obowiązywać będzie opłata 40 zł. od 100 kg. wagi, od taksówek po 35 zł., od autobusów po 36 zł., od automobilów ciężarowych i traktorów po 32 złote, a nadto od automobilów ciężarowych i traktorów zarobkowych po 40 zł. za 100 kg. wagi. Nadto przewiduje uchwała opłaty od motocykli po 50 zł. rocznie, od motocyklów z przyczepką po 70 złotych rocznie.

Właściciele przedsiębiorstw autobusowych mogą uiszczać opłaty drogowe ryczałtowo. — Opłaty te przewidują 250 zł. w stosunku rocznym ryczałtowo od miejsca dla jednego pasażera.

———oo———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 marca. Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. Dewizy: Holandja 359.50, 360.40. 368.60; Londyn 31.40, 31.55, 31.25; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga (26.41, 26.39 i pół), 26.46, 26.34; Szwajcarja 172.60, 173.03. 172.17; Włochy 46.40, 46.63, 46.17; Berlin prywatnie 211.85.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84—85.

Pożyczki: 3% budowlana 36 — 4% inwestycyjna 92 — 5% konwersyjna 00 — 4% dolarowa 47.25 — 7% stabilizacyjna 57.25—58.75—58 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

Chybiona impreza autobusowa

krakowskiej Spółki tramwajowej.

Tramwaj krakowski jest tą gałęzią gospodarki miejskiej, która wymaga gruntownej reorganizacji i sanacji. Wczoraj zwracaliśmy uwagę na niesłychanie wygórowane ceny biletów jazdy tramwajami krakowskiemi, najwyższe w Polsce, gdy się zważy nietylko samą wysokość opłaty ale co najważniejsze krótkie przestrzenie jazdy — dzisiaj zaś chcielibyśmy omówić grubo nieproduktywną imprezę autobusową tramwajów krakowskich.

Miasto kierując się niewiadomo jakiemi względami **zaniechało myśli rozbudowy sieci tramwajowej w Krakowie, natomiast przystąpiło całą parą do zakupu autobusów.** Sprowadzono ich kilkadziesiąt i puszczono w różne bliższe i dalsze dzielnice miasta, jednak nie brano w zupełności w rachubę **skandalicznego stanu nawierzchni dróg krakowskich i podmiejskich, które czas użytkowość każdego pojazdu motorowego muszą ukrócić do 1 3 normalnego funkcjonowania.**

Z tego też powodu **istotna wartość autobusów tramwajowych zdeprecjonowała się conajmniej o 50% a gdy się zważy spadek frekwencji pasażerów, wywołany mizerją finansową przy równoczesnem utrzymaniu wysokich opłat przejazdu, zobaczymy jasno. jak dalece deficytowem przedsiębiorstwem są linje autobusowe w Krakowie.**

W dodatku nie spełniają one należycie swych zadań, nie ułatwiają publiczności sprawnej komunikacji, nie wyzyskują konjunktury nawet dla siebie korzystnej, słowem mijają się zupełnie z przeznaczeniem. **Fiasko przedsiębiorstwa autobusowego pogłębia kryzys jaki tramwaj krakowski wogóle przechodzi.** Zdecydowana i racjonalna interwencja władz nadzorczych jest tutaj koniecznością naglącą. niezbędną dla interesów gminy i mieszkańców.

———oo———

Duchowieństwo a Ch. Z. Z.

Wytrawny i doswiadczony działacz robotniczy, Ks. prof. Buchała pisze nam:

Aktualną już od lat przedwojennych kwestję poruszył w nrze 62 „Głosu Narodu“ p. W. Z. — w artykule p. t. „Rzymska Kongregacja o Ch. Z. Z.“.

Tą aktualną, żywotną wciąż kwestją to potrzeba silnych, zawodowych organizacyj robotniczych, opartych o wiekopomne Piusowe i Leonowe zasady z encyklik o kwestji społecznej. Tyle się dziś mówi o akcji katolickiej i nie mniej pisze. Rozumie się ogólnie przez nią udział świeckich katolików w pracy nad szerzeniem i pogłębianiem katolicyzmu w świecie w teorji i praktyce. Do tej akcji tak szeroko pojętej trzeba wciągnąć i świat robotniczy, ze względu, że to świat szeroki, wpływowy przez swoje masowe organizacje, a jakże zaniedbany i na zatratę dla Kościoła narażony. Mówi się, że zyskać inteligencję dla Kościoła to problem królewski duszpasterstwa współczesnego. Nie myślę temu przeczyć. Ale utrzymać przy Kościele masy robotnicze, zacieśnić węzły łączące je z wiarą, albo gdzie one są obce, lub obojętne dla Kościoła z powrotem je do niego zbliżyć, to problem zaiste cesarski. A **drogą, którą te masy robotnicze oddalają się od Kościoła, to bezsprzecznie związki zawodowe, oczywiście te niechrześcijańskie.** — Przez klasowe, czy inne niechrześcijańskie zawodówki dostają się robotnicy katoliccy pod wpływy ludzi niewierzących, lub obojętnych religijnie, dostają się następnie pod kulturalne wpływy laickiego światopoglądu, kończą w politycznych stronnictwach, programowo nastawianych na walkę z Kościołem. Ale może być odwrotnie. Dobrze postawione i mądrze kierowane chrześcijańskie zawodówki kierują robotnika do oświatowych, kulturalnych organizacyj, gdzie się wyrabia jego chrześcijański światopogląd, a tam wyrobiony stanowi taki robotnik pierwszorzędny materjał do pracy czy to w akcji katolickiej, czy w trudnej, odpowiedzialnej, politycznej działalności katolickiej. **Oddalenie robotnika od Kościoła zaczyna się od przystąpienia do niechrześcijańskiego związku zawodowego.** Powoli, krok za krokiem, nić za nicią zrywa się węzły łączące go z Kościołem. Trudno mieć potem żal do takiego człowieka, który dla chleba wstąpił do klasowego związku zawodowego, skoro nie było chrześcijańskiego. Stąd wniosek, że **w zakres nowocześnie pojętego duszpasterstwa powinien być wciągnięty zawodowy, a potem oświatowy związek chrześcijańskich robotników.**

Pewnie, że to rzecz daleko trudniejsza, niż założenie i prowadzenie kościelnego bractwa, zwłaszcza niewieściego. Ale też nikt nie wymaga, by duszpasterz stawał na czele walczących o swe prawa kadr robotniczych; winien natomiast przyczynić się do powstania takiej organizacji, ułatwić centrali jej założenie, otoczyć ją potem życzliwą opieką, czasem sprostować mylne o niej wyobrażenia w sferach pracodawczych. To się już dawno stało w Niemczech, potem w Belgji. Zatem **teraz kolej na Polskę,** by księża nie tylko rozumieli potrzebę takiej pracy w ośrodkach przemysłowych, gdyż takich jest wielu, ale by i czynnie do tej pracy przyłożyli rękę, bo dziś jest tak w niektórych diecezjach, że duchowieństwo pracujące w organizacjach zawodowych, czy oświatowych robotniczych, to naprawdę „rari nantes in gurgite vasto“. Rola outsidera jest bezsprzecznie wygodniejsza. **Na zebraniach katolickich robotników słyszy się ustawicznie nawoływania, skierowane w stronę duchowieństwa i inteligencji katolickiej o współpracę.** Sposobność doskonała do zrealizowania akcji katolickiej, zwłaszcza że „help them to help them selves“. To wołanie głośnem echem powinno odbić się zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy wszystko zdaje się wskazywać, że wśród ogólnego „tohu wabohu“ — novus ab integro saeculorum nascitur ordo. Mówić, że Kościół ma na to czas, bo jest wieczny, przyprawiło już nieraz katolicyzm o pokaźne straty. — Z Rzymu patrzą daleko, a jak to widać z orzeczenia Kongregacji Soboru, o której donosi KAP, uważają tam Ch. Z. Z. za conditio sine qua non wpływu, jakiegokolwiek na robotnicze masy.

Andrychów. Ks. Stan. Buchała.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 marca. Paryż 20.37, Londyn 18.17. Nowy Jork 5.17¾, Belgja 72.15, Włochy 26.82½, Hiszpanja 39.60, Holandja 208.30, Berlin 122.82 i pół. Sztokholm 100.00, Oslo 99.00, Kopenhaga 100.00, Sofja 3.75, Praga 15.33, **Warszawa 57.70,** Białogród 9.05, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.65, Helsingfors 10, Buenos Aires 133.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 7 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty; 13.40—14.35 Transmisje z Wilna i Warszawy; 15.15—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert popołudniowy. Wyk.: pp. R. Freundlichowa (fort.), H. Adamska-Grossmanowa (skrz.), B. Skarżyński (wiol.), W. Tomaszewski (śpiew), K. Meyerhold (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Pieszo przez Czarnogórę“ wygł. dr. M. Małecki, doc. Un. Jag.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 i 21.55 Płyty; 19.45—22.30 Transmisje z Warszawy; 22.30 Wadomości bieżące; 22.35 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 15 Pogadanka historyczna dla dzieci p. t. „O tem, jak Semko uratował księżniczkę Dąbrówkę“ w oprac. p. Ady Artzt-Jampolskiej; 17.10 „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych“, wygł. dr. W. Łuczyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18.25 „Pieśni ukraińskie“ w wyk. dr. St. Tysiaka (tenor). Akompanjuje p. T. Seredyński; 19.10 „Polska i Polacy w literaturze rosyjskiej“, wygł. p. T. Parnicki.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 1340 Pogadanka rolnicza; 13.55 Muzyka; 14 Pogadanka rolnicza; 14.15 Muzyka; 14.20 „Poznaj przyrodę i rachuj — to podstawy nauki rolnictwa w akcji Przysposobienia Rolniczego“; 14.50 Muzyka lekka (płyty); 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich; 15.45 Giełda pieniężna; 15.56 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Biologja“); 16.10 Piosenki w wyk. Al. Jolsona (płyty); 16.20 Francuski (kurs element.); 16.40 Poematy symfoniczne (płyty); 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości: 19.15 Wiadomości rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty. Melodje z filmów dźwiękowych; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Słowo wstępne do operetki „Mikado“; 20.15 Operetka „Mikado“ A. Sullivana i W. S. Gilberta w wyk. zesp. oper. „D'Oyly Carte (płyty); 21.40 Feljeton p. t. „Na Maltę“ — wygł. ks. W. Kneblewski; 21.55 Utwory wiolonczelowe w wyk. A. Földy-sy'ego (płyty); 22.20 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Państw. Instytut Met.; 22.30 Muzyka taneczna z dancingu Oaza.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 i 16.10 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 M. Gładysz: „Nowy słownik geograficzny Państwa Polskiego a Śląsk“; 19.40 Kom. Strażactwa Śląsk.; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok piąty). O. Laureano Martinez de Munecas, prof. Un. Jag., mówić będzie w języku hiszpańskim na temat: „Influencias espanolas en literatura polaca“; 23.30 Muzyka taneczna.

Humor

W przybliżeniu... Znakomity matematyk Painleve znany jest ze swego roztargnienia. Podczas kryzysu rządowego, gdy powierzono Painleve'mu misję utworzenia gabinetu, zajął się on gorąco tą sprawą.

Jednym z kandydatów do teki ministerjalnej był poseł Francois Albert. Painleve chciał się z nim porozumieć telefonicznie, ale nie mogąc sobie przypomnieć jego numeru telefonu, zwraca się do Herriot'a:

— Mój drogi, powiedz mi, jaki numer telefonu ma Albert?

— Wybacz, zapomniałem...

A na to Painleve zamyślony:

— Może znasz tę cyfrę choć w przybliżeniu?

Obronił. W sądzie. Adwokat broni klijenta:

— Wysoki sądzie, mój klijent jest — jak to widać odrazu — skończone zero, człowiek bez znaczenia. Wyrok skazujący go nie zrobiłby na nikim wrażenia!...

Lindbergh szuka porozumienia z bandytami.

Nowy Jork 5 marca. W związku z uprowadzeniem dziecka Lindbergha aresztowano w Hartford dawnego szofera Lindbergha i znajomego pielęgniarki dziecka. Aresztowaniu temu przypisuje policja wielkie znaczenie, gdyż ma nadzieję, że doprowadzi ono do wyjaśnienia sprawy. Niezależnie od tego **Lindbergh ogłosił przez radjo, że pragnie się porozumieć ze sprawcami i prosi ich o wskazanie miejsca, w którem mógłby się spotkać z ich wysłannikiem, celem omówienia warunków wydania mu dziecka, zaręczając im zachowanie zupełnej dyskrecji.**

NA MYLNYM TROPIE.

Nowojerska policja aresztowała niejakiego Patsy Orlando, pochodzącego z Hopewell, który znikł stamtąd tego samego wieczoru, w którym porwano dziecko Lindbergha i przebywał w Brooklynie pod fałszywem nazwiskiem. Orlando natychmiast został odstawiony przez policję do Trentorn. **Policja odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.**

Nowy Jork, 5 marca. Aresztowany w Englewood (New-Jersey) znajomy pielęgniarki dziecka Lindberga szofer Henry Johnson, przeciw któremu przemawiało wiele okoliczności obciążających, z których policja wnioskowała, iż był wspólnikiem uprowadzenia dziecka, przetrzymywany jest nadal w areszcie policyjnym. **Zdołał on jednak wykazać swe alibi.** Właścicielka domu, w którym Johnson mieszka, potwierdziła na policji, że w krytycznym dniu **Johnson wcale nie opuszczał mieszkania.**

Aresztowanie „królowej" balu studenckiego.

Paryż. (PAT). Żandarmerja w Nancy zjawiła się ubiegłej nocy na balu akademickim, ażeby **zaaresztować „królową" studentów, 22-letnią Zuzannę Parmentier,** młodą dziewczynę, obwinioną **o zaduszenie we wrześniu ub. roku swego dziecka i ukrycie trupa w nawozie.**

PUŁK EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

Moskwa. PAT. Jak podaje dzisiejsza prasa, **emigracja rosyjska sformowała w Szanghaju własny pułk,** składający się narazie z 4 **kompanij.** Podobno do pułku zgłosiło się zgórą 600 ochotników.

PROTEST INWALIDÓW.

Warszawa, 5. 3. (Telef. wł.). W poniedziałek przybędą do Warszawy delegaci Zw. Inwalidów Wojennych z całej Polski celem zaprotestowania przeciwko noweli do ustawy inwalidzkiej.

Po zamknięciu kroniki.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W poniedziałek, 7 marca o 7-ej w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zwyczajny wieczór dyskusyjny krakowskiego Koła Studjów Ch. D. **Referat pt. „Reforma ubezpieczeń społecznych"** wygłosi **sekretarz Chrz. Związków Zawodowych,** p. **Stanisław Front.** Upraza się o liczny udział i punktualne przybycie.

ZEBRANIE CH. D. W TRZEBINI.

W niedzielę, 6 bm. o 10-tej w sali Katol. Domu Ludowego w Trzebini odbędzie się zebranie członków i sympatyków Ch. D. Przemawiać będą: pos. Szulik ze Śląska i p. sekr. Front.

ODCZYT SEN. KORFANTEGO.

Członkowie Stronnictwa Chrz. Dem., którzy telefonicznie lub pisemnie zarezerwowali sobie bilety na odczyt prezesa Stronnictwa, sen. Korfantego (we wtorek, 8 bm. w sali Bolońskiego) zechcą zgłosić się po nie jak najszybciej a najpóźniej w dniu odczytu przy kasie, **ale przed godz. 6-tą,** a to celem uniknięcia natłoku. Należy przynieść ze sobą legitymacje.

Skok z mostu w przeręblę lodową.

Przez stary most na Wiśle przechodził nocą 18-letni Aleksander Brig, praktykant cukierniczy. W pewnym momencie Brig zauważył, że jakiś mężczyzna **wszedł na barjerę mostową a następnie wskoczył do Wisły.** Wprawdzie rzeka jest jeszcze zamarznięta jednak koło filarów potworzyły się większe otwarte przestrzenie, przez które widać płynącą wodę. **Desperat skoczył z mostu w otwór lodowy a porwany prądem rzeki zniknął pod powierzchnią lodu.** Brig nie mogąc udzielić desperatowi żadnej pomocy doniósł o wypadku policji, która wszczęła dochodzenia celem wyświetlenia tajemniczego zajścia.

TEGOROCZNA AKADEMJA KU CZCI GEN. ROZWADOWSKIEGO

najwybitniejszego wodza polskiego, obrońcy Lwowa i twórcy planu bitwy pod Warszawą, odbędzie się **w przyszłą niedzielę, t. j. 13 bm. w Domu Katolickim.** Na program złożą się: **odczyt gen. Dra Kukiela p. t. „Szlakiem myśli gen. Rozwadowskiego", fejleton Dra Nowakowskiego „Biały piuropusz" oraz produkcje wokalne znakomitej solistki p. Nike Jakubowskiej.**

Zarzewie walk pod Szanghajem nie wygasło.

Paryż, PAT. Wedle depesz, nadeszłych ubiegłej nocy, **sytuacja na Dalekim Wschodzie zaczęła się wczoraj komplikować na nowo.** Okazuje się, że pertraktacje na pokładzie „Kent" **nie miały żadnego wpływu na bitwy, jakie toczyły się pod Szanghajem.** Wycieńczone wojska Tsai-Ting-Kaja **cofnęły się,** ponieważ z jednej strony **wyparte zostały z ich głównej linji, a powtóre groził im manewr oskrzydlający ze strony 11-te jdywizji japońskiej.** Wojska chińskie **zatrzymały się w okolicach Nian-Singu,** położonego zaledwie o 15 km. od Szanghaju, a dwa pułki chińskie, wyparte z Wusung, usadowiły się w pobliżu Linko, tj. na tyłach 11-tej dywizji.

W okolicach Szanghaju krążą nieprawdopodobne pogłoski. Dwie nowe dywizje chińskie, idące od strony Nankinu, **miały zaatakować 11-tą dywizję,** tworzącą nowe prawe skrzydło armji japońskiej. 5-ta armja chińska rozlokowana w prowincji Cze-Kiang **rozpocząć miała pochód pod Szanghaj.** Jedna dywizja tej armji znajdować się ma podobno w odległości 12 km. od Szanghaju. Wszystkie depesze stwierdzają, że **posiłki japońskie nadchodzą bezustannie.** Niektóre pułki wylądowały w Szanghaju. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ażeby udaremnić próby ponownych ataków. **Japończycy pragną usadowić się w południowym rejonie miasta.** Inne posiłki skierowane są wzdłuż rzeki Jang-Tse. Od wczoraj sekcja kantońska centralnego komitetu wykonawczego prowadzi gwałtowną kampańję przeciw Czang-Kaj-Czekowi, zarzucając mu, że nie wysłał dostatecznych posiłków dla armji, walczącej pod Szanghajem.

Japończycy podjęli znów gwałtowne ataki

Paryż, 5 marca. Z głównej kwatery chińskiej **nadeszła do** Nankinu wiadomość, że **wojska japońskie podjęły gwałtowny atak na pozycje 19 chińskiej armji pod Nanchiang. Chińska kwatera główna została przeniesiona do Czenyi, miejscowości położonej na zachód od Kuszan. Władze chińskie** dementują pogłoskę, jakoby podjęły marsz na Liuho i Chapei.

Gruzy i zgliszcza 100-tysięcznego miasta.

Paryż. (PAT) Korespondent „Matin'a" donosi z Czapej, że miasto przedstawia obraz, nie dający się porównać nawet z miastami zdemolowanemi na zachodzie podczas wielkiej wojny. Skupienie, liczące do niedawna **100.000 mieszkańców, nie posiada obecnie ani jednego nieuszkodzonego domu.** Kilka domów trzyma się jeszcze, **są jednak podziurawione jak sito przez ułamki szrapneli.** Na ulicach stosy obalonych słupów telegraficznych, oraz szczątków połamanego materjału wojennego, w całej okolicy nie widać człowieka z wyjątkiem **wartowników japońskich.** W całej okolicy panuje **przytłaczająca cisza,** przerywana **jedynie od czasu do czasu detonacją szrapneli i granatów.**

Chiny wznawiają stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Moskwa 5 marca. Donoszą z Nankinu, że Kuomintag **przyjął wczoraj projekt rządowy w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką,** jakie zerwane zostały w roku 1929.

Senat ukończył rozprawy budżetowe.

Warszawa, 5. 3. (Telef. wł.). Plenarne obrady Senatu toczyły się dziś **rano i popołudniu aż do późnego wieczora, kiedy nastąpiło głosowanie nad budżetem.** Oczywiście

budżet został przyjęty

z dwiema drobnemi poprawkami, powiększającemi dotacje na instytucje naukowe o kilkadziesiąt tysięcy zł.

Polskie stronnictwa opozycyjne głosowały **przeciwko budżetowi. Sen. Makarewicz i Thullie** głosowali za budżetem. W ten sposób **rozprawy nad budżetem zostały zakończone,** a budżet zostanie **z powrotem odesłany do Sejmu celem przyjęcia, względnie odrzucenia** poprawek **Senatu.**

Ranne posiedzenie zaczęło się od rozpraw nad budżetem **Min. Poczt,** który referował sen. **Lempke.** Stwierdził on, że nasza

taryfa pocztowa

jest jedną z najdroższych w Europie i domagał się jej **obniżenia.** Pomimo tej opinji sen. Lempke doszedł do wniosku, że **należy podnieść opłaty za druki.**

Prywatne poczty i fałszywe znaczki.

Min. Boerner przyznał, że dochody poczt spadły w porównaniu z okresem poprzednim o 9%, przyczem wpływy z opłat telegraficznych spadły **o 20%,** pocztowe przeszło **o 11%,** a telefoniczne **o 4%.** Spadekwpływów minister tłumaczy częściowo **powstawaniem poczt prywatnych, oraz masowem fałszowaniem znaczków pocztowych.**

Pewien emerytowany **wyższy wojskowy** zgłosił się do jednego z organów Ministerstwa z informacją, że **posiada dane o fałszowaniu znaczków pocztowych** i **zażądał dla swoich informatorów**

100.000 ZŁ. HONORARJUM.

Policja wykryła wytwórnię znaczków pocztowych **w Wiedniu,** gdzie skonfiskowano znaczków polskich sfałszowanych **na 150.000 zł.** Wyczytawszy w gazetach o wykryciu wytwórni, ów wojskowy oświadczył, że mógłby był wykryć skład fałsyfikatów za 5 miljonów zł. ale **policja popsuła sprawę.**

Połowa taboru kolejowego stoi.

Przy budżecie Min. Komunikacji referent sen. **Sobolewski** (BB.) stwierdził, że **50% taboru stoi bezczynnie.** Jest wielką zasługą wszystkich funkcjonarjuszy kolejowych, mówił referent, że bez szemrania i bez szukania rzekomych winowajców **potrafią prowadzić tak koleje, że społeczeństwo może być z tego działu gospodarki dumne.** Referent wypowiedział się za **połączeniem w jednym ręku**

wszystkich środków komunikacji,

a więc kolei zwykłych, kolei elektrycznych, lotnictwa, ruchu autobusowego, dróg wodnych, poczty, telegrafu i telefonu.

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) oświadczył, że administracja kolei nie nastręcza zasadniczych wątpliwości.

Min. Kuehn wskazał na ostrożność w ustalaniu taryfy kolejowej, ażebyśmy nie weszli na drogę deficytowości kolei.

Szersza dyskusja rozwinęła się przy **budżecie Min. Przemysłu.** Sen. Ewert (BB.) wysunął szereg postulatów, jak likwidacja nadmiernego pośrednictwa przez rozwój

spółdzielczości,

odbudowę handlu hurtowego w drodze koncentracji, zmobilizowanie środków dla spółdzielczości mieszkaniowej, uzyskanie pożyczki komunalnej na inwestycje miejskie, elektryfikację przez kapitał zagraniczny itd.

Sen. **Pawelec** (B. B.) omawiając kryzys **węglowy wypowiedział się** za utrzymaniem naszego eksportu, a **przeciwko zastąpieniu go przez odbudowę wewnętrzną,** gdyż mogłoby to spowodować wyrzucenie na bruk 30 do 50 tysięcy **robotników. Gospodarka** prywatna nie może się obyć **bez** pomocy rządowej. Wyjście z sytuacji widzi **w dekretowaniu przez rząd ceny tonny węgla** (przy kosztach własnych 15 zł. cena 20 zł., czyli 25 proc. zysku).

Mowa sen. Korfantego o sytuacji gospodarczej.

Następnie zabrał głos **sen. Korfanty.** Gdy sen. Korfanty wchodził na trybunę **zarówno rząd, jak i urzędnicy oraz senatorowie B. B. wyszli z sali i ulokowali się w przyległych pokojach i palarni,** skąd przez uchylone drzwi **przysłuchiwali się przemówieniu.**

Refleksy gospodarcze budzą w społeczeństwie, mówił sen. Korfanty, o wiele większe zainteresowanie i roznamiętnienie, **aniżeli sama dyktatura i obecny system w Polsce.** Widzimy to w **strajkach, demonstracjach, odruchach,** które często w dziedzinie politycznej zwracają się przeciwko przedstawicielom obozu rządzącego. Żaden regime nie jest dogmatem, coprawda **regime sanacyjny jest dogmatem dla tych panów, którzy wyszli z tej sali.** Tylko ten system może być dobry, który będzie odpowiadał **duchowi narodu i mieć będzie jego zaufanie.** Jeżeli system jest **sprzeczny z duchem narodu,** jeżeli jego wynikiem jest rozproszkowywanie społeczeństwa i zamieszanie moralne i polityczne, **żaden system nie da pomyślnych wyników.** Pod względem gospodarczym stoimy

5 MINUT PRZED KATASTROFĄ.

M. in. dowodami tego jest zapowiedź że rząd **zamierza zażądać nadzwyczajnych** pełnomocnictw. Zapowiedź ta jest dezawuowaniem większości w obu Izbach.

Opozycja prawdopodobnie **pozostawi odpowiedzialność za te nadzwyczajne pełnomocnictwa klubom większości.**

Kryzys światowy ma charakter nietylko **gospodarczy i finansowy,** ale przedewszystkiem **psychologiczny i moralny.** Nasi politycy różnią się w zapatrywaniach na siły gospodarcze naszego państwa. Nie tak dawno jeszcze **premjer Bartel** głosił, że „taki silny rząd stać na ujemny bilans handlowy". Z innego miejsca powiedziano, że głupi jest ten, kto sądzi, że nas nie stać na budżet 3-miljardowy. **Po roku już życie wykazało, że rację miał raczej doradca finansowy, który określił nasz budżet na długie jeszcze lata na miljard franków szwajcarskich.** Zachodzi obawa, że do tej granicy **naprawdę spadniemy.**

Stosunek nasz do ogólnego kryzysu jest pojmowany rozmaicie. Min. Matuszewski **nie** tak dawno wykrzyknął, że zdołaliśmy **się** oderwać od kryzysu światowego i widział **już** niemal jutrzenkę poprawiania się **konjunktury. Dzisiaj na całej linji nastąpiło**

OTRZEŹWIENIE

i ci, którzy nie tak dawno patrzyli tak **różowo** w przyszłość, przyznają, że **są igraszką** losu. Niczem innem jest rozpacz **sen. Szarskiego,** który powiada, że są tylko dwa **wyjścia: albo ogólna katastrofa, albo wysiłek wszystkich, oparty na doświadczeniu. Smutnie** również brzmiały refleksje **referenta tego** budżetu w Sejmie posła **Minkowskiego,** który powiedział, że **horoskopy na najbliższą przyszłość są niepokojące.**

Rządowi brak koncepcji gospodarczej **oraz**

ZDOLNOŚCI PRZEWIDYWANIA,

a to jest **główną cechą polityki. Na wiadomość** o krachu niemieckim rządowa **„Gazeta Polska"** zamieściła radosny **artykuł, zapominając o ścisłym związku naszego życia gospodarczego z Niemcami, że przemysł śląski** jest finansowany przez banki niemieckie, podobnie jak eksport do Sowietów. **Dopiero po kilku tygodniach zorjentowała się ta gazeta, że radość jest przedwczesna.** Na moratorjum zaproponowane przez Hoovera **wyraził amb. Filipowicz zgodę bez zastrzeżeń, być może** dla drobnej oszczędności, jaką **stanowi to** przy spłacie naszych długów. Moratorjum było szrapnelem, **który wybuchł w Berlinie, a którego odłamki zraniły funt w Londynie,** waluty skandynawskie, **Wiedeń i Węgry. Dla** nas konsekwencją spadku funta szterl. **było zepchnięcie z rynku zagranicznego naszego węgla.** Zarządzenia gospodarcze rządu cechuje zygzakowatość: raz są one **inflacyjne,** drugi raz **deflacyjne,** a w gruncie rzeczy **przyczyniają się do pogłębienia się kryzysu.** Polityka jego polega przeważnie na **naśladowaniu, które przyswoiły sobie w wysokim stopniu rządy sanacyjne.** Jako przykład należy wymienić **nacisk na przemysł w kierunku wykonywania inwestycyj, szczególnie silny za** min. Kwiatkowskiego. Stąd pochodzi **obecne zadłużenie tego przemysłu i to w najmniej odpowiedniej, krótkoterminowej postaci.** Zapomniano u nas przy przeprowadzaniu racjonalizacji **o zasadniczej różnicy warunków naszych i Ameryki.**

Marszałek: Czas pańskiego przemówienia minął, udzielam panu jeszcze 5 minut dla dokończenia.

Sen. Korfanty: Większość przedsiębiorstw na Śląsku jest finansowana **przez niemieckie D-banki, w których rząd Rzeszy posiada większość.** W ten sposób rząd niemiecki, reprezentujący przedsiębiorstwa po tamtej stronie granicy, **uzyskał wpływy na ich siostrzane przedsiębiorstwa na naszym Śląsku,** a co zatem idzie i wpływy na resztę naszego życia gospodarczego. Walka o to przybiera **coraz mocniejszą formę. Dalsze ofiary** nasze, aby **utrzymać rynki skandynawskie dla naszego węgla są bezcelowe. Nie potrafimy ich utrzymać wobec premji, jaką jest funt zdewaluowany, a także wobec protekcyjnej polityki angielskiej. Dalsze ofiary pogarszają tylko nasze położenie i tak już ciężkie.**

Przemysł śląski już kilka tygodni temu liczył się ze zredukowaniem 30.000 robotników przy końcu kwietnia. **Musimy przestawić się na nasz rynek wewnętrzny. Spowoduje to pewną próżnię w skarbie, którą mogłaby wypełnić tylko pożyczka zagraniczna, a o której otrzymaniu niema mowy.** Zapewne wobec tego, że periculum in mora, rząd zażąda pełnomocnictw dla Prezydenta.

Gdy sen. Korfanty skończył **na salę weszli senatorowie z B. B.** Obszerne przemówienie wygłosił sen. Iwanowski z B. B., następnie socjalista Gross, a po nim sen. Rogowicz. Wiechowicz, wreszcie min. przemysłu i **handlu Zarzycki.**

Min. Zarzycki mówił: Mój plan jest taki, **aby utrzymać się na rynkach z takim trudem zdobytych.** Trzeba, by wszystkie **warstwy** wzięły udział w poparciu eksportu. Jeżeli tu i ówdzie robotnicy nie chcą, to i **węglarze nie** chcą. Mam przed sobą **projekt rozporządzenia, który sprawę węgla definitywnie ureguluje,** o ile ona nie będzie załatwiona dobrowolnie **z jednej** i drugiej strony.

Projekt ten wymaga tylko mego podpisu. Sytuacja moja jest o tyle dobra, że **mam ustawowe** prawo **przymusowej organizacji obrotu węglem.** Powołuję się na to podstawowe **upoważnienie i wprowadzam przymusową organizację centrali węglowej.** Wyznaczy się **komisarza,** który będzie miał dostęp do **wszystkich** rachunków i ksiąg, a najważniejszem **zarządzeniem** jest to, że **przedsiębiorstwa, zrzeszone w tej centrali, wnoszą na jej rzecz składki w wymiarze złotych 2.50 od każdej tonny węgla wydobytego na rzecz eksportu.** Gdybyśmy **wzięli** opłaty od każdej tonny **bez względu na to,** czy ona idzie na eksport stratny, **czy niestratny,** wyniosłoby to 1 zł. z czemś.

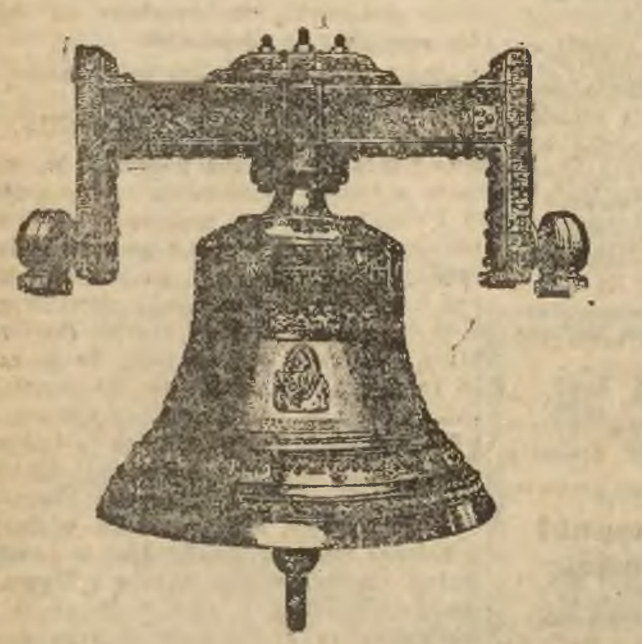
W przemyśle **naftowym widać dezorganizację** skutkiem dzikiej konkurencji. **Rząd występuje** z projektem ustawy **o uregulowaniu całokształtu przemysłu naftowego.**

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów
KAROLA
Schwabego
w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!
Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Najsolidniej Najtrwalej Najtaniej
Czyści Chemicznie
„Czystość“

Pralnia i Farbiarnia Kraków, ulica Dąbrowskiego 11.

		FILJE:	
Sławkowska	23	Starowiślna	62
Wielopole	3	Zwierzyniecka	23
Długa	66	Kalwaryjska	7
Karmelicka	68	Sebastjana	3
Kolejak	9	A. Potockiego	1

LWÓW	Jagiellońska 15
PRZEMYŚL	Franciszkańska 1
JAROSŁAW	Grunwaldzka 3
RZESZÓW	Kościuszki 2

Wynik losowania ogłoszony zostanie dnia 13 marca 1932

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.

5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.

wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.
„GŁOWICA“
pod wezwaniem św. Antoniego
Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 11.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie prace wchodzące w zakres robót **kościelnych** technicznych, artystycznych i rzemieślniczych. Słow. gwarantuje, za solidne wykonanie po cenach umiarkowanych.

Zarząd.

Nie chwalimy

swojego towaru lecz pozostawiamy ocenę konsumentowi, który jedynie może to osądzić. Celem rozpowszechnienia wśród was wysyłamy następujące towary po cenie rewelacyjnej

I. Tylko za 21 zł.

1 ubranie z dobrego mocnego cajgowego „Gabardinu“ (t. j. marynarka i spodnie), 2 koszule męskie w dobrym gat., 2 pary kalesonów męskich w dobrym gat., 1 koszula damska strojna biała lub kolorowa, 1 para majtek z dobrego białego płótna strojne, 1 parę pończoch „Prima macco“, 3 pary skarpetek męskich w dobrym gat., 1 ręcznik biały w dobrym gat., 3 chusteczki białe z obwódkami i 1 krawat jedwabny. Porto i opakowanie 3 zł. płaci kupujący.

II. Tylko za 32 zł.

1 ubranie męskie gotowe „Bostonowe“ w kolorze czarnym lub granat. z dobremi dodatkami (podać rozmiar lub Nr. noszonego ubrania), 1 koszulę męską „popelinową“ w modnych żakardowych wzorach z 2-ma kołnierzykami (podać Nr. kołnierzyka), 1 parę kalesonów z dobrej białej dymki, 1 parę skarpetek jedwabnych, 1 krawat jedwabny modny, 3 chusteczki białe z obwódkami. 1 garnitur spinek do koszuli dziennej, 1 parę naramienników gumowych i 1 grzebień elastyczny kieszonkowy bardzo praktyczny. Porto i opakowanie zł. 3.50 płaci kupujący. Wymienione komplety wysyłamy za pobraniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). W razie niespodobania się towaru, natychmiast zwracamy pieniądze. Adresować prosimy:

firma
„Produkcja Krajowa“
Łódź Skrzynka poczt. 394.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

FABR. SKŁAD
Płócien i Bielizny
Kraków R. Kowalski **Wiślna 8.**

POLECA:

Do wypraw ślubnych, wszelkie gatunki płócien perkali, batystów, nansuków Obrusy, ręczniki, ścierki. Płótna lniane kosc elna i dohaftu CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, koce, kołdry sienniki, chusteczki, krawaty, POŃCZOCHY, skarpetki i. t. p.

Wielki wybór **Ceny znacznie zniżone.**

Tanie kupno!

daje się jedynie uskutecznić tylko w firmie „Polski Towar“.

Tylko za zł. 16·75

wysyłamy: 4 m. „Tweedu“ p. wełnianego z jedwabiu we wszystkich kolorach i w różnych deseniach na elegancką świąteczną suknię damską, 1 pullower damski z kołnierzykiem sportowym, przetkany z jedwabiem w najmodniejszych wiedeńskich wzorach, 1 garnitur bielizny damskiej (t. j. koszula i majtki) z dobrego białego płótna modnie haftowany, 1 biustonosz damski z popeliny jedwabnej (kolor według żądania), 1 parę pończoch jedwabnych w wszelkich kolorach i 3 chusteczki batystowe białe lub kolorowe. To wszystko razem wysyłamy tylko za zł. 16.75. Koszta przesyłki zł. 2.50 płaci odbiorca.

Tylko za zł. 24·—

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego 17 m. w dobrym gat. na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 m. heringsbonu (dymki) w kolorze czysto białym w najlepszym gat. na 3 pary kalesonów męskich, 3 m. zefiru w żakardowych wzorach na elegancką koszulę męską lub na 2 bluzki damskie, 4 m. płótna ręcznikowego waflowego na 3 długie dobre ręczniki lub 2 ręczniki kąpielowe (frote) w dobrym gat., 1 prześcieradło białe z kantami pełnej długości i szerokości i 3 tuz. dobrych guzików do bielizny. — To wszystko razem tylko za zł. 24.—.

Tylko za zł. 25·—

wysyłamy: 1 kołdrę watową z obustronnem pokryciem satynowem z czystą białą watą w dobrym gat. pełnej dług. i szerokości (kolor według żądania), 1 kapę z dobrego białego płótna, ozdobioną ażurkami w modnych wzorach na powieczenie kołdry watowej lub 1 dużą białą powłokę, 2 powłoczki z dobrego białego płótna, ozdobione ażurkami w modnych wzorach i 1 prześcieradło białe z kantami w dobrym gat. To wszystko tylko za zł. 25. — Koszta przesyłki z powyższych kompletów zł. 3.25 płaci odbiorca. — Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu listownego zamówienia. W razie niespodobania się towaru, przyjmujemy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować:

„POLSKI TOWAR“
Łódź, skrz. poczt. 208.

Uwaga: Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie towary z ogromną zniżką cen.

Sklepy,
Lokal parterowy
11×4½ m.
i Suterena z podwórcem
św. Marka 27,

obok Dworca autobusowego w Krakowie,

do wynajęcia
zaraz bez odstępnego.

Dozorca wskaże,
Telefon Nr. 148-32.

Ogłoszenia do Kurjera Codziennego, Głosu Narodu i wszystkich dzienników przyjmuje — **biuro ogłoszeń Hupczyca — Kraków, Jagiellońska 7.**

Okazja
Futro
podróżne ciepłe

w bardzo dobrym stanie do sprzedania.

Skład futer
Sznajdrowicz
Kraków, C-D. Rynek Gł. 29.

Wózek

resorowy, nowy dam za pożyczenie mi dwa tysiące zł., zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość Kraków Administracja „Głosu Narodu“. 115

Chcesz przyjemnie

i z korzyścią dla Siebie wykorzystać długie zimowe wieczory,

zapisz się

na korespondencyjne Kursy

„WIEDZA“

W Krakowie, ul. Studencka 14.

które przygotują Cię

do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, ewentualnie

do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz

do matury gimnazjalnej lub seminarjum naucz.

Żądaj bezpłatnych prospektów.

WITRAŻE
oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.



PIANINA

w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —

fabryka piania **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła. Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

NA POST!!!

Śledzie pocztowe wędzone, marynowane i do marynowania, — piklingi, szproty, węgorze, łososie, sardynki, tuńczyki, pstrągi, szproty w oliwie, skumbrie, byczki kuperedy, filenciki, sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe

ZAWSZE AKTUALNY
ZAWSZE NIEZBĘDNY

KALENDARZ-ALMANACH
„GŁOSU NARODU“
NA ROK 1932

zawiera na **304 stronach** wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. **Bogato**

ILUSTROWANY

zaopatrzony w tablice statystyczne wykresy, tworzy temsamem pierwszą w Polsce

ILUSTROWANĄ ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

konieczną w każdym domu.

CENA TYLKO 2 — ZŁOTE

za egzemplarz w barwnej okładce.
Do nabycia w naszej administracji.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.